Nr. 243. We Lwowie, Wtorek dnia 25. Października 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt,
miesięcznie . . . 1 „ 60 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — „
[illegible] w państwie austrjackiem 6 „ — „
[illegible] Rzeszy niemieckiej [illegible]
[illegible] Szwajcarji [illegible]
[illegible] Turcji i księstw Naddun. [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar.„ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ejencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 13 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 24 października.

(*W sprawie kolei Lwów-Sokal. — Zjazd cesarza austrjackiego z królem włoskim. — Nowy manewr za utrzymaniem germanizacji na kolejach galicyjskich. — Dr. Herbst wraca z klubu niemieckiego do wiernokonstytucyjnego.*)

W sprawie galicyjskich kolei drugorzędnych, uchwaliła Rada ministrów koncesjonowanie linii Jarosław-Sokal na razie wstrzymać. Uchwała ta jest oczywiście w związku z zarządzoną rewizją trasy Lwów-Żółkiew-Sokal, która według postanowienia namiestnictwa rozpocznie się już 7. listopada b. r.

W tym duchu brzmi wczorajsza odpowiedź rządu na interpelację hr Zamojskiego i towarzyszy, urgującą koncesjonowanie kolei Jarosławsko-Sokalskiej. Rząd oświadczył, że dopiero wtedy będzie mógł w tej sprawie powziąć decyzję, gdy będzie miał przedłożone sprawozdanie z zarządzonej na dzień 7. listopada rewizji trasy Lwów-Żółkiew-Sokal.

W ostatniej chwili kolej Czerniowiecka zmieniła projektowaną trasę w ten sposób, że zamierza z Żółkwi przejść na Rawę do Bełza i Sokala.

Tym sposobem uwzględnione będą najważniejsze dla ruchu kolejowego okolice i nietylko stworzy się dla północno-wschodniej części kraju linia eksportowa, ale i dla Lwowa otworzy się komunikacja kolejowa pod względem aprowizowania niezmiernie ważna.

Zdaje się, że wskazówki nasze przekonały kolej Czerniowiecką, bo my pierwsi podnieśliśmy myśl prowadzenia kolei projektowanej w tym właśnie kierunku.

Wobec ważności tej sprawy powinna reprezentacja miejska wcześnie postarać się o to, aby jej przy komisji nie pominięto. Spodziewamy się też, że prezydent miasta z całą energią wystąpi w obronie interesu gminy i tym sposobem naprawi, co się dotychczas w tej sprawie zaniedbało. Jest to ostatnia chwila; dla tego wielka reprezentacji miasta ciężka odpowiedzialność, gdyby z nią nie skorzysta. Wszak z postanowienia Rady ministrów widzimy, że rząd do projektowanej przez kolej Czerniowiecką linii wielką przywiązuje ważność a nie najmniejszym w tym względzie czynnikiem jest interes stolicy kraju. Czyż samorząd nasz miałby do tego dopuszczać, żeby ministerjum więcej o dobro stolicy dbali, aniżeli jej reprezentanci? *Caveant consules!*

Na czele wszystkich bieżących spraw politycznych stoi dzisiaj zjazd cesarza z królem włoskim i jest jakby ogniskiem, z którego się rozbiegają promienie, mające nam oświetlić całą polityczną sytuację Europy. Przedewszystkiem więc podnieść wypada, że zjazd ten nastąpi tylko z cesarzem Austrji. Pogłoska, która wczoraj obiegała, a według której król Humbert miał się udać, po wizycie w Wiedniu, do Berlina i Petersburga, okazała się wręcz fałszywą. Włochy nie przystępują tedy do trójcesarskiego sojuszu, bo niema nawet pewności, czy ten sojusz istnieje, ale przystępują tylko do austro-niemieckiego związku, i jak się ze wszystkiego zdaje, zbliżają się do niego bardziej, szczelniej, kordjalniej, aniżeli swojego czasu dokonała to Moskwa w Gdańsku.

Okoliczność ta, że król włoski wróci z Wiednia do domu, jest bardzo ważną, bo rzuca pewne światło na stosunek Austrji do Moskwy. Okazuje się bowiem dzisiaj, że kiedy po zjeździe gdańskim, Berlin zaczął nalegać w Wiedniu, aby cesarz austrjacki urządził zjazd z carem, projekt berliński napotkał silną opozycję naprzód u ś. p. bar. Haymerlego, a następnie i u Węgrów. Bismark, jak to jest jego zwyczajem, a mieliśmy już sposobność kilkakrotnie to wykazać, nie zawahał się ani na chwilę, poświęcić interesów austrjackich dla swego własnego bezpieczeństwa. Ani go to grzało ani ziębiło, że Austrja, idąc w sojuszu z Moskwą, musi z konieczności rzeczy oddać lwią część Moskwie przy nowym podziale Turcji. Naglił do zjazdu, bo zbliżenie się Austrji do Moskwy i idąca za tem restytucja trójcesarskiego związku stworzyć znowu miały dla niego ten piedestał, na którym on przed trzema laty czuł się tak spokojnym i bezpiecznym.

Na szczęście, zrodziła się tym razem pewna opozycja w sferach kierujących austrjacką polityką. Przystawano na zjazd z carem, bo ostatecznie niepodobna było uniknąć tej gorzkiej pigułki, ale powiedziano sobie, że mając już wejść w rokowania z Moskwą, trzeba przynajmniej zabezpieczyć sobie plecy. Podniesiono więc projekt, który już był upadł, zjazdu z królem włoskim. Śmierć Haymerlego wyzyskano tedy o tyle, że odroczono zjazd z carem, a przyspieszono zjazd z królem. Wiedeński korespondent praskiej *Politiki*, miewający zwykle dość dobre informacje, opowiada, że nader żywa, niemal gorączkowa prowadziła się w tej mierze korespondencja między Wiedniem a Rzymem, bo szło przedewszystkiem o to, aby zbytniem odwlekaniem zjazdu z carem nie drażnić Petersburga, który znowu do tego zjazdu usilnie nalegał. Ponieważ jednak natrafiono w Rzymie na bardzo przyzwoite usposobienie, przeto rokowania uwieńczyły się rychło pomyślnym skutkiem, i to tak dalece pomyślnym, że w Wiedniu żywić już nawet zaczynają nadzieję, iż za zbliżeniem się politycznem pójdzie pewne, dla obu krajów bardzo ważne, zbliżenie się ekonomiczne.

Obecnie nasuwa się więc jedno tylko pytanie: czy po tym zjeździe z królem włoskim możebnym jest jeszcze zjazd z carem? Otóż odpowiedź na to pytanie leży w pierwszym rzędzie w Petersburgu, a w drugim rzędzie w Berlinie. Austrja, mając zabezpieczone plecy od strony Włoch, może z pewnem lekceważeniem traktować oferty moskiewskie. Zatem w rokowaniach, które każdy zjazd muszą poprzedzać, może dość ostre Moskwie stawić warunki. Berlin może wprawdzie wpłynąć na pewne złagodzenie tych warunków, ale w żadnym razie nie skłoni już Austrji do zupełnej abnegacji z swych żywotnych interesów. A kto wie czy znowu Moskwa przystanie na kompromis, który w naturze rzeczy nie leży i który zawsze może mieć tylko chwilową wartość.

* * *

Centraliści wszelkiego siana używają, aby się wykręcić od nieubłaganej ostatecznie konieczności sprowincjalizowania kolei galicyjskich i zaprowadzenia na nich języka polskiego. Tak np. napotykamy w *Wiener Allg. Ztg.* następujący koncept:

„Propagowane przez p. Hausnera frazesowe hasło o znacjonalizowaniu kolei a zwłaszcza o spolonizowaniu kolei Galicję i Bukowinę przecinających, wywołało swego czasu niemałą wrzawę między posiadaczami akcyj tych kolei. Ostatniemi czasy znowu usiłowano podnieść tę sprawę. Otóż jakkolwiek niema wątpliwości, że sprawa „znacjonalizowania kolei“ jeszcze nieraz będzie nadużywaną (!) do agitacji politycznej, wszelako można już ją uważać za rozstrzygniętą. Wspomniane koleje bowiem niedawno temu wykazały rządowi, że w razie wojny nie będą w stanie podołać swoim materjałem ruchu, więc musiałyby się zapożyczać u kolei prowincyj zachodnich i południowych; a gdyby personal kolejowy był wielojęzyczny, to mimo najdoskonalej zorganizowanej administracji niepodobna byłoby utrzymać porządku i w najważniejszej chwili powstałby chaos. W kołach w jsko ych miano najzupełniej przyznać rację temu zapatrywaniu, i za wrogie państwu uznano by koła narodowe, któreby się przy swojem upierały w tej kwestji. Można więc tę rzecz uważać za załatwioną.“

Ależ w razie wojny żadna kolej nie podoła nawalnej potrzebie, nie podoła jej nawet w czasie pokoju w razie nawalnych transportów towarowych — wypadłoby nieraz np. kolejom węgierskim zapożyczać się u galicyjskich i przedlitawskich — czyżby dlatego miano w Węgrzech zaprowadzać język polski lub niemiecki?

* * *

D. 21. b. m. odbyła się w Pradze w kasynie niemieckiem uczta posłów bemackich. Toasty zagaił p. Schmeykal, ale kwestji klubowej unikał. Po nim żyd Alfred Klaar wzniósł toast na cześć posłów „niemieckich.“ Toast ten podjął Herbst, i niedawno w drodze między Diecznem a Warnsdorfem z przeciwnika klubu niemieckiego zamieniwszy się w przyszłego wodza tego klubu — teraz znowu dał kominka. Powiedział, że juścić jeśli Niemcy zostają do parlamentu wybrani, to musieli się nazwać Niemcami, i nic w tem nie ma niebezpiecznego. Żądano zawsze, abym się starał o połączenie frakcyj niemieckich w jedno zwarte stronnictwo. Ale Niemiec jest zawsze teoretykiem, i nieraz aby dójść do zgody, obiera drogi, do niezgody wiodące — jednakowoż w praktyce zawsze zgoda panować będzie, i „wszystkich starań dołożymy, aby wbrew chwilowym nieporozumieniom jedność stronnictwa w i e r n o k o n s t y t u c y j n e g o także na zewnątrz się manifestowała.“

Dr. Herbst zarzuca tedy nazwę: klub n i e m i e c k i, i wraca do dawnej nazwy, a to właśnie w chwili, kiedy br. Walterskirchen otwarcie, literalnie tę „wiernokonstytucyjność“ za płot wyrzuca jak grat „zużyty“, jako łapkę, w którą „bankruci“ (jak Herbst) chcą dla interesu swojej ambicji i kieszeni nanowo wpędzić liberałów niemieckich, i potępia jako hamulec, czyniący niemożliwemi wszelkie postępy. Dr Herbst usiłuje wmówić, że jedność panuje — a sam nową przepaść kopie pomiędzy frakcjami centralistycznego obozu takiemi mowami jak ta jego ostatnia, kasynowa.

W sobotę zamknięte zostały sejmy kraiński i salcburgski.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d 21. października.

(*E*) W skutek unieważnienia wyboru do Rady miejskiej dr. Cyfrowicza, który w niej zasiadać nie może jako urzędnik państwowy (sekretarz uniwersytetu), rozpisano nowe wybory na 30. bm. Może przy tej sposobności wyborcy zechcą przypomnieć sobie, że niedaleki też termin wyborów posła do Rady państwa, w miejsce dr. Weigla, który złożył swój mandat. Wszak czas byłby zwołać zgromadzenie wyborcze i wybrać odnośny komitet.

Po nad wszystkiemi wypadkami miejscowemi góruje proces Kicińskiego, byłego dyrektora Towarzystwa zaliczkowego, oskarżonego o nadużycie zaufania. Długa to, bo 3-letnia z tym procesem historja, w przygrywkach do ktorej ważną rolę odgrywały osobiste sympatje i antypatje, a przeto ilustrujące niektóre stosunki tutejszych sfer. Same dzieje procesu ulegały wielu oscylacjom, zanim doprowadziły go przed ławę przysięgłych. Na skutek oskarzenia prywatnego, przesłanego prokuratorji, jeśli się nie mylimy przez jednego z podwładnych urzędników Kicińskiego, zarządzono rozpatrzenie tej sprawy i wstępne śledztwo powierzono sędziemu p. Turkowi. Referentem proknratorji był jeden z najzdolniejszych jej członków, p. Doliński, obecnie prokurator w Tarnowie. Z przedłożonego prywatnie oskarzenia powziął on mniemanie, iż jeśli stały się w Towarzystwie zaliczkowemu nadużycia, to sprawcą ich zarówno byćby musiał tak dyrektor jak oskarzający go kontrolor. Rada nadzorcza wdrożywszy ze swej strony śledztwo i poruczywszy prowadzenie takowego adwokatowi dr. Czesnakowi, przyszła do przekonania, iż jeśli się stały w zarządzie Towarzystwa jakie nieprawidłowości, to winien temu statut, by zaś ograniczyć odpowiedzialność jednego dyrektora, dodała mu do pomocy dwóch innych. Pełnomocnictwo udzielone dawniej dyrektorowi było tego rodzaju, że go upoważniało do pobierania awansów i zaliczek a conto pensji bez wszelkiego ograniczenia. Powstałe z tego powodu pretensje Towarzystwa mogły być w najgorszym razie przedmiotem procesu cywilnego, ale nie karnego. Po kilkunastumiesięcznej pracy przyszedł do tegoż samego przekonania i referent prokuratorji p. Doliński, radząc całą sprawę rzucić pod stół. Nim to się jednak stało i nim taka opinia prokuratora doszła do wiadomości publicznej, okoliczności się zmieniły. Widzimy naraz sprawę znów podjętą na nowo i to już nie przez p. Dolińskiego, lecz przez p. Lipkę, a zamiast sędziego śledczego p. Turka, którego odkomenderowano do toczącej się właśnie podówczas sprawy socjalistów Waryńskiego i spólników — występuje sędzia p. Turnau.

Zastępca prokuratorji p. Lipka wnosi, aby sprawa poszła przed kratki sądu karnego i żeby p. Kiciński — jako obcokrajowiec, mogący opuścić kraj, lub porozumieć się ze świadkami — był wzięty do aresztu. Na to potrzeba było zgody sędziego śledczego. P. Turnau po zbadaniu tej sprawy przyszedł do wręcz przeciwnych wniosków, a mianowicie, że p. Kiciński już choćby z tego tytułu, że ma obywatelstwo austrjackie, nie może być uważany za obcokrajowca; że gdyby miał zamiar sprzeniewierzenia powierzonych mu pieniędzy, to mając pod swoim kluczem dziesiątki, a nawet setki tysięcy, byłby sprzeniewierzył znacznie więcej, niż małą stosunkowo kwotę, o którą go posądza prokuratorja; że nareszcie ma lat 70, a więc zanadto doświadczenia, aby w razie chęci do ucieczki, lub porozumienia się ze świadkami, nie uczynił tego w ciągu poprzednich kilkunastu miesięcy.

Ponieważ zdania były sprzeczne, sprawa poszła do trybunału sądu krajowego, a ten przychylił się do zdania sędziego śledczego. Aliści znów zachodzi zmiana. P. Turnau z powodu choroby wyjeżdża gdzieś za granicę do wód na parę tygodni, które prokuratorja uważa za zbyt długą przerwę, aby sprawy nieporuczyć innemu sędzi śledczemu. Poruczają więc ją p. Feuermanowi, który w zdaniu swojem zgodził się z p. Lipką, a rezultatem tej zgody było zamknięcie p. Kicińskiego do kozy, ztąd w kilka dni potem za kaucją został wypuszczony na wolność.

Sprawa nareszcie dojrzała do rozprawy publicznej. Jak raz rok temu toczy się przed trybunałem zwyczajnym i toczy się dni parę, gdy na wniosek obrońcy trybunał ogłasza się za niekompetentny i releguje ją do sądu przysięgłych, przed którym oto teraz właśnie rozstrzyga się.

Odbyte przedwczoraj nabożeństwo żałobne za ks. Józefa Poniatowskiego, zgromadziło znacznie liczniejszą publiczność niż to miało miejsce na nabożeństwie za Kościuszkę, z czego żadnych wniosków wysnuwać nie można co do różnicy czci dla obu tych bohaterów, jak to tu niektórzy mniemali. Stało się to w sposób bardzo prosty. Jeden z weteranów 1831 r. obecny na nabożeństwie kościuszkowskiem, zapytawszy obecnych w kościele kapłanów, czy da się urządzić podobne nabożeństwo za ks. Józefa i otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, zajął się urządzeniem obchodu i wcześnie o tem plakatami zawiadomił publiczność. W podziemiach Wawelu, gdzie grobowce królewskie, trumna ks. Józefa była w ten dzień otoczona światłem rzęsistem i jeden z kapłanów miał tamże mszę za spokój duszy nieśmiertelnego bohatera. Następnie na górze przed ołtarzem ś. Stanisława odprawiono drugą także mszę, po skończeniu której ks. Polkowski w skarbcu katedralnym pokazywał pozostałe po ks. Józefie pamiątki, jak ordery jego, szablę honorową, ofiarowaną mu przez wojsko polskie itp.

Sprawozdania sejmowe.

Dokończenie posiedzenia z d. 22. października.

Dochody.

Rubr. I. Dodatki od c. k. skarbu 654 złr.
„ II. Zwroty kosztów leczenia 33.800 złr
„ III. Dochody z dóbr 2.950 złr.
„ IV. Rozmaite 400 złr.
Razem 37.804 złr.

Niedobór wynosi 114.822 złr. co uchwalono.

Przy tym oddziale uchwalono również udzielić p. Dobińskiemu, prymarjuszowi tegoż szpitala zaliczkę zwrotną w kwocie 2.000 złr.

Fundusz podrzutków ma tylko wydatki 3.290 złr. a dochodów żadnych.

Szpital św. Łazarza w Krakowie.

Wydatki.

Rubr. I. Płace etatowe 24.822 złr.
„ II. Utrzymanie osób nieetatowych 19.399 złr.
„ III. Substytucje . —
„ IV. Pensje i emerytury 250 złr.
„ V. Zaopatrzenia 151 złr.
„ VI. Odprawy . —
Rubr. VII. Renumeracje 800 złr.
„ VII. Koszta gospodarcze (obniżono Wydz. o 10.077 złr.) 67.409 złr.
„ IX. Koszta sanitarne 7.329 złr.
„ X. Kancelaryjne 750 złr.
„ XI. Kapliczne 250 złr.
„ XII. Utrzymanie budynków 4.890 złr.
„ XIII. Odsetki od kapit. dłużnych 20 zł.
„ XIV. Zapisy 112 złr.
„ XV. Podatki 1.158 złr.
„ XVI. Wydatki z prawa patronatu 150 złr.
„ XVII. Dyety i koszta podróży 50 złr.
„ XVIII. Utrzymanie podrzutków 3.300zł.
„ XIII. Utrzymanie dzieci zrodzonych na bezpłatnym oddziale położnic 200 złr.
„ XX. Zapomogi 1.200 złr.
„ XXI. Rozmaite 400 złr.
„ XXII. Utrzymanie dzieci w szpitalu św. Ludwika 10.200 złr.

Suma wydatków 142.840 złr.

Dochody.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 2.705 złr.
Rubr. II. Dochody z realności i dóbr złr. 10.861.
Rubr. III. Zwroty kosztów leczenia złr 124:300.
Rubr. IV. Rozmaite 65 złr.
Razem 137.931 złr., czyli niedobór 4.909 złr.

Przyjęto bez dyskusji.

Fundusz policji krajowej:

Dochody	6.306 zł.
Wydatki	417 „
Nadwyżka	5.889 zł.

wstawiono w dochody funduszu krajowego.

Rub. XIII. B u d o w l e w o d n e.

Komisja wstawia na regulację Sanu tylko jedną ratę 7143 zł. i wnosi rezolucję do rządu, aby przystąpił do przedsięwzięcia studjów hydrotechnicznych i do ułożenia i zatwierdzenia planów regulacji Sanu.

Na stacje meteorologiczne w dorzeczu górnego Dniestru 800 zł.

Dla spółki wodnej w powiecie mieleckim 4000 zł.

Na subwencjonowanie spółek wodnych do dyspozycji Wydz. kr. 6000 zł.

Spółce wodnej jasielskiej 2000 zł.

Razem więc 19.943 zł. uchwalono bez dyskusji.

Rub. XIV. O d s e t k i o d p o ż y c z e k i u m a r z a n i e t y c h ż e.

Na pożyczkę (66.000) na budowę kulparkowską	5.280 zł.
na pożyczkę 40.400 zł. na dom administrac. w Kulparkowie	2.826 „
na pożyczkę (10.000) dla siöstr miłosierdzia w Przemyślu	680 „
na pożyczkę (600.000) z banku dla krajów na niedobór	51.930 „
na pożyczkę na udotowanie kasy krajowej	20.000 „
Razem	80.716 zł.

Ponieważ będzie zaciągnięta pożyczka nowa na umorzenie 6-proct. pożyczki z r. 1873, przeto komisja wykreśliła ratę 19.641 zł. dla tego funduszu na spłacenie pożyczki zaciągniętej na budowę kulparkowską. (Uchwalono bez dyskusji.)

Rub XV. Poz. 123. Dla inżyniera górnika przy Wydziale krajowym 1800 zł.;

poz. 124 i 126, na biuro meljoracyjne i urządzenie kursu robót meljoracyjnych 7800 zł.;

poz. 125. Biuro meljoracyjne w Tarnowie 200 zł.;

w poz. 127. Wydatki szkół rolniczych w Dublanach:

a) szkoła wyższa wedle osobnego preliminarza 30.894 zł.;

b) szkoła parobków wedle osobnego preliminarza 9392 zł.;

w poz. 128. Wydatki folwarku w Dublanach:
zwyczajne 9.501 zł.
nadzwyczajne 615 „ 10.116 zł.;

w poz. 129. Wydatki szkoły rolniczej w Czernichowie (wedł. osob. prelim.) 32.606 zł.;

w poz. 129. Uchwalone na dniu 10. paźdz. r. b. przez Wys. sejm koszta budowy pomieszkań nauczycielskich w Czernichowie 12.000 zł.;

w poz. 130. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie 11.710 zł.;

w poz. 131. Na rozszerzenie szkoły lasowej we Lwowie 7000 zł.;

w poz. 132. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2000 zł.;

w poz. 133. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2000 zł.;

w poz. 134. Komisja fizjograficzna w Krakowie 3000 zł.;

w poz. 135. Taż sama na badania geologiczne 500 zł.;

w poz. 136. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3000 zł.;

w poz. 137. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3000 zł.;

w poz. 137. b) Uchwalona na dniu 15. b. m. przez Wys. sejm subwencja dla komitetu wystawy rolniczej w Przemyślu 1000 zł.;

w poz. 138. Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie 700 zł.;

w poz. 139. Towarzystwo tatrzańskie 400 zł.;

w poz. 140. Towarzystwo rybackie w Krakowie 600 zł.;

w poz. 141. Na badanie głębszych pokładów ziemi 10.000 zł.;

w poz. 142. Na badania geologiczne kraju 3000 zł.;

w poz. 143. Na szkoły rękodzielnicze i na popieranie przemysłu domowego 5000 zł.

w poz. 144. Na zalesienie wydm piaszczystych:

a) Nisko-Tarnobrzeg 1.500 złr.

b) Jarosław-Łańcut, uchwałą W. sejmu z d. 28. września r. b. przyzwolono 400 zł.

c) Przemyślany 150 złr. razem 2.050 złr.

w poz. 145. Na szkołę snycerstwa w Zakopanem: a) Towarzystwu Tatrzańskiemu 300 złr. b) Zarządowi tej szkoły 300 złr., razem 600 złr.

Stypendja:

w poz. 146. Dla jednego ucznia weterynarji 200 złr., i na koszta podróży 60 złr., razem 260 złr.

w poz. 147. Dla uczniów szkół pozakrajowych weterynarji rolnictwa i leśnictwa 2.000 zł.

4

OFIARY MIŁOŚCI.

NOWELLA

przez

Bolesławicza.

(Ciąg dalszy.)

Paweł, jak człowiek, który wśród gęstej mgły pragnie ujrzeć jakiś przedmiot, patrzył się z pilną uwagą na Romana wzrokiem przejmującym i ostrym... Zdawało się, że szuka w jego twarzy znajomego wyrazu; że Roman przypomina mu kogoś, z którym od dawna pragnąłby się spotkać. — Ten wzrok badawczy, ten spokój lodowaty i to urąganie wszelkiej etykiecie, oburzyło Romana, lecz zarazem i przestraszyło mimowoli.

— Przedstawiam ci, mój synu, najlepszego przyjaciela — rzekł rotmistrz.

Paweł jeszcze więcej zachmurzył czoło.

— Nienawidzę wszystkich przyjaciół — rzekł zwolna — to są węże pełzające do serca po to tylko, aby jad zapuścić na całe życie.

To mówiąc usiadł wygodnie w fotelu.

— Przepraszam cię mój drogi — szepnął rotmistrz do Romana — ale widzisz, on jest chory, i wszystkich nieznajomych wita w podobny sposób. Zapewniam cię jednak, że drugi raz nie usłyszysz takiego powitania.

Roman, mało zwracał uwagi na przeproszenie rotmistrza, a natomiast bacznie śledził Pawła.

— Czy to warjat? — szeptał w duszy.

Pozór bardzo przemawiał za tem domniemaniem.

— Pan może myślisz, żem warjat — zapytał Paweł — ale ja panie mam zdrowe zmysły, tylko serce chore. — Czyś pan żonaty?

— Nie, panie.

— Jeśli się ożenisz i będziesz kochał swą żonę, niemiej nigdy przyjaciół.

Było to straszne oskarżenie Jadwigi!

Więc ona igraszkę sobie czyniła z miłości! Nie tylko Roman, lecz i Paweł doświadczył tej okrutnej zabawki!

Wszedł Maciej, niosąc karafkę wody, którą postawił przed Pawłem.

Za nim weszła Jadwiga.

Paweł nalał sobie szklankę, i zwolna pił wodę. Po chwili rzekł do Macieja:

— Słuchaj no ty... lucyperze, pójdziesz ze mną.

I nie patrząc na obecnych, wyszedł z salonu. Rotmistrz poszedł za nim.

— Przedstawiło się panu w części moje smutne położenie — rzekła Jadwiga. — Żartuj sobie, jeżeli pragniesz mnie rozweselić.

— Z nieszczęścia nie zwykłem nigdy żartować, ani też nie miałem zamiaru rozweselać panią. Uszczęśliwiłaś pani dwóch ludzi, którzy ci poświęcili czystą miłość — niechże ich szczęście będzie twoją wesołością.

— Panie Romanie — rzekła cichym i wzruszonym głosem — byłeś moim jedynym przyjacielem. Nauczyłam się skarżyć przed tobą i słuchać twoich rad poczciwych. Drogi nasze oddaliły nas od siebie. Dziś jednak pragnę twego przebaczenia.

— Ja niemam żalu do pani — rzekł sucho.

— Ale powiedz, czy mi przebaczysz?!

— Nigdy!

— Nigdy?... Sądzisz więc, że kobieta, gdy raz zbłądzi, powinna przez całe życie pokutować i nigdy nie usłyszeć słowa pociechy?

— Zapuśćmy zasłonę i nie wywołujmy szkieletów przeszłości, które miast ulgi, rozdzierają serce! — Wspomnienia i przebaczenie to są szczeble prowadzące do pierwotnej roli, a tego powrotu ani ja, ani pani — jak sądzę — nie pragniesz. Bądźmy ludźmi odrodzonymi. Przebaczone błędy, przedstawiają mi obraz starej kobiety, która pragnie udawać naiwność 15-letniej dziewczyny!

— Nie chciałabym przecież, abyś pan wyrzucał sobie tę niesprawiedliwość, jaką mi wyrządzasz.

— Wyrzucam sobie tylko jedno — mianowicie to, com uczynił — z tego zaś, co czynię, nie będę potrzebował zdawać nikomu rachunku.

— Więc przybyłeś tu, aby się zemścić, aby się naigrawać ze mnie? — szepnęła Jadwiga.

— O, tak, przybyłem tu, aby się zemścić, ale tak, jak tylko człowiek mścić się potrafi.

Ukłonił się i odszedł.

Jadwiga była odurzoną jego lekceważącem i szyderskiem obejściem.

Porównywała przeszłość z teraźniejszością, i przestraszyła się tej okropnej metamorfozy, tej nienawiści, która się wytworzyła z owej idealnej miłości.

Ach czemuż to człowiek nie może cofnąć się w przeszłość!

Nie było ofiary, którejby Jadwiga nie przyjęła, byleby tylko naprawić wszystko złe, co się stało!

Czy ona go kochała?

O tem nie mogła stanowczo wyrokować. Ona się tylko przejęła jego boleścią, ona uczuła dla niego szacunek, ponieważ widziała, że wszystko to, co cierpi, było dla niej i przez nią.

Ta stałość charakteru, ta uparta miłość, olśniła ją i podniosła ją wysoko w jej własnem przekonaniu!

— On mnie kochał prawdziwie! — rzekła do siebie — on nie lekceważył mojej miłości, o czem przekonywa jego cierpienie i jawna boleść!

W tej mowie przedstawił się charakter Jadwigi — ona pragnęła być kochaną, ubóstwianą — nie okazując przecież ze swej strony nic, oprócz zimnej rachuby!

(C. d. n.)

w poz. 148. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 1.000 złr.

w poz. 149. Dla uczniów szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 2.400 złr.

w poz. 150. Dla górników 400 złr.

w poz. 150. b) Dla szkoły weterynarji we Lwowie subwencja, na mocy układu z c. k. rządem zawartego i uchwały sejmowej z dnia 20. maja 1875 2.000 złr.

Suma rubryki XV. 168.428 złr.

Tu należą jeszcze uchwalone wczoraj dla spółek tkackich 5.000 złr.

i na stypendja dla górników 2.000 złr.

P. Gross donosi, iż z komisji kultury krajowej wyszły sprawozdania o subwencjonowaniu szkół sadowniczych w Tarnowie i Lwowie, które wpłynęły na poz. 138. Pyta, czy może stawiać wniosek w myśl wniosków komisji kultury.

Marszałek donosi, że sprawy te przyjdą dziś na porządek dzienny, można tę pozycję utrzymać w zawieszeniu.

Sprawozdawca sprzeciwia się temu, ponieważ nie będzie można zestawić budżetu.

Poczem tę pozycję uchwalono jak i wszystkie następne.

Rubr. XVI. Rozmaite wydatki:

Komisja budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym wstawić:

w poz. 151. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 złr.

w poz. 152. Dla księży unitów chełmskich 3.000 złr.

Dalej należy wstawić stosownie do uchwał sejmu, zapadłych na wnioski komisji petycyjnej: dla B. Stęczyńskiego, wedle uchwały sejmowej z d. 28. września i 13. października 20 złr.

dla syna ś. p. Stanisława Kissa, wedle uchwały sejmowej z dnia 28. września i 13. października 1881 50 złr.

W załatwieniu petycyj, przekazanych komisji budżetowej, komisja wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

L. 123. Zakładowi Matek miłosierdzia w Krakowie 200 złr.

L. 216. Stowarzyszeniu pracy kobiet we Lwowie 200 złr.

L. 371. Antoniemu Dzieplińskiemu w Nowym Sączu 100 złr.

L. 698. Ks. Janowi Krasowskiemu, na ochronkę sierót w Stanisławowie 200 złr.

L. 698. Zgromadzeniu Sióstr miłosierdzia św. Wincentego we Lwowie na pokrycie dachu 500 złr.

L. 254. Galicyjskiemu Towarzystwu pszczelniczo-sadowniczemu na koszta wystawy w Kołomyi 100 złr.

Wszystkie pozycje przyjęto bez dyskusji.

Co do petycyj następujących o zasiłki pieniężne: Towarzystwa dam dobroczynnych we Lwowie, Feliksa Chaszczyńskiego we Lwowie, Ksawerego Mroczkowskiego w Stanisławowie, Gwiazdy tarnowskiej, Towarzystwa wzajemnej pomocy samoistnych przemysłowców we Lwowie, komisja sejmowa przechodzi do porządku dziennego.

Co do pet. „Gwiazdy tarnowskiej" zabiera głos p. Spławiński i wnosi, aby petycję odstąpić Wydziałowi do możliwego uwzględnienia.

Sprzeciwia się temu sprawozdawca, gdyż nie uważa za stosowne subwencjonowania takich stowarzyszeń, które powinne się utrzymywać własnemi siłami.

Po sprostowaniu faktu ze strony p. Spławińskiego i odpowiedzi sprawozdawcy, przyjęto wniosek komisji.

Co do petycji:

Emilii Szulakiewiczównej, dyrektorki zakładu fröblowskiego we Lwowie i

Bronisławy Jamińskiej, dyrektorki zakładu fröblowskiego w Stanisławowie

Komisja wnosi przekazanie Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Towarzystwa tatrzańskiego została załatwiona budżetem.

M. Filipecka, wdowa po konduktorze, pensja coroczna 156 zł. 66 ct., które następnie w Rubr. X. zaniesione należy.

E. Sworzeński, asystent rachunkowy, dodatek osobisty do płacy — rocznie od dnia nominacji po 145 zł. 66 k., które na Rubr. II. przypadną.

Petycję H. Strzeleckiego o udzielenie dodatku osobistego, komisja budżetowa wnosi: odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Petycji St. Tarnowskiego z Przemyśla, o subwencję na kształcenie się za granicą w piwowarstwie: odesłać do Wydziału krajowego do zbadania i przedłożenia wniosku.

Co do petycji p. H. Strzeleckiego p. Haller uważa, że udzielanie takiego dodatku jest zbyteczne, ponieważ p. H. Strzelecki w nowej szkole lasowej zostanie pomieszczonym.

P. Gross popiera wniosek komisji, gdyż pomieszczenie dopiero ma się budować.

P. Wereszczyński donosi, że pomieszczanie wcale nie jest zbyteczne.

Sprawozdawca. Petent posiadał dawniej dodatek osobisty 200 złr., który później utracił. Jego więc prośba jest uzasadniona. Będzie to słabą nagrodą wielkich jego usług.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisji, tak samo jak dalsze wnioski w petycji.

Do tej rubryki należy kwota 60.000 złr.

Uchwalono pozycyje dla gmin na budowę kościołów.

Preliminarz budżetu został w ten sposób ukończony. Ustawa finansowa będzie postawiona na porządek następnego posiedzenia.

Następuje preliminarz funduszów samoistnych.

Fundusz domestykalny: Dochody 4217 złr. Wydatki 1.205 złr. Nadwyżka 3.012 złr.

Ma być użyty na pomnożenie majątku zarodowego.

Fundusz kultury kr.: Dochody 4.429 złr. Wydatki 4415 złr. Nadwyżka 14 złr.

Fundusz stanowy sierociński: Dochody 1.888 złr. Wydatki 1.692 złr. Nadwyżka 196 złr.

Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego: Dochody 1.988 złr. Wydatki 1.377 złr. Nadwyżka 11 złr.

Fundusz szkoły weterynarji odpada, albowiem w skutek otwarcia tej szkoły realność tego funduszu oddano rządowi, a wydatki pokrywa rubr. XV funduszu kraj.

Fundusz pożyczki kr. 1873.: Wydatki 105.180 złr. Dochody 51.961 złr. Niedobór 53.169 złr.

Następują sprawozdania Wydziału kr. o obszarach dworskich.

Bez dyskusji udzielono prawa te:

1. a) Radzie powiatowej w Drohobyczu, przy drodze powiat. Drohobycz-Borysławskiej.
b) Radzie powiatowej w Śniatynie, przy drodze pow. z Załucza do Rożnowa.
2. Radzie pow. w Brzesku przy drodze powiatowej Jurków-Wojnicz.
3. Radzie powiatowej w Przemyślu, od mostu na rzece Wiarze.
4. a) Obszarowi dworskiemu w Monasterzu i Czerwonej woli (pow. Jarosław) od mostu na rzece Lubaczówce.
b) Gminie Sabina (pow. Sambor) od mostu na rzece Strwiążu.
c) Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Rychcicach (powiatu drohobyckiego) od mostu na rzece Bar czyli Zbór.
d) Obszarowi dworskiemu w Monasterku (powiatu rudeńskiego) od mostu na rzece Dniestrze.
5. a) Obszarowi dworskiemu w Hanowcach (powiatu rohatyńskiego) od przewozu na rzece Dniestrze.
b) Obszarowi dworskiemu w Mętkowie (powiatu chrzanowskiego) od przewozu na rzece Wiśle.
6. Gmina miasta Brzeżan i Brodów na pobór myta kopytkowego.
7. a) Obszarowi dworskiemu w Wróbliku Królewskim (powiatu krośnieńskiego) od mostu na rzece w Nowej Murawie.
b) Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach (powiatu tarnopolskiego) od mostu na rzece Strypie.
8. Gminie Szczerca (pow. Lwów) od mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i do Łan.
9. Obszarowi dworskiemu w Koniuszkach siemianowskich (pow. Rudki) od mostów na rzece Dniestrze.
10. Radzie powiat. w Gorlicach przy drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa i Biecz Golanka.
11. Radzie powiat. w Brzozowie, przy drodze powiat. Brzozowsko-Domaradzkiej.
12. Obszarowi dworskiemu w Rożnówce (pow. Śniatyn) od mostu na rzece Rybnicy.
13. Radzie pow. w Wieliczce przy drodze powiat. Dobczyce-Szczyrzyckiej.

P. Popiel Paweł wnosi, aby przez powstanie oddać cześć zasłużonemu człowiekowi, który najwięcej przyczynił się swoją pracą do tego, że w tym już roku obraduje sejm w nowym budynku sejmowym (Oklaski).

P. Pietruski dziękuje za to uznanie skromnych swoich zasług, tego uznania nie bierze on tylko do siebie. Należy to uznanie przedewszystkiem inicjatorowi tej myśli ś. p. ks. Leonowi Sapieże, ten zaszczyt należy się również i przedstawicielom obecnemu marszałkowi. Dziękuje też kolegom z Wydziału krajowego, którzy radą i pracą mu mocno wspierali.

Należy się to również artyście, który planem tego gmachu i budową kierował bezinteresownie. Wspomnieć też należy o wszystkich pracownikach, którzy po bratnich pracowali.

Kończy prośbą, aby sejm to uznanie zechciał rozciągnąć dla tych wszystkich wymienionych.

Z porządku następuje sprawozdanie komisji prawniczej co do zmiany regulaminu sejmowego. Sprawozdawca p. Kowalski przedstawia wniosek następujący:

„Wys. sejm zechce jako końcowe ustępy uchwalić, w następstwie do §. 60. regulaminu dla takiego zgromadzenia:

„Jeżeli reprezentant rządu po zamknięciu rozprawy głos zabiera, rozprawa uważa się za nowo otwartą."

Zaś do §. 62. tegoż regulaminu:

„Jeżeli członek Wydziału krajowego po zamknięciu rozprawy głos zabiera, rozprawa uważa się za nowo otwartą."

Przyjęto bez dyskusji.

Następuje sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie petycyj dyrekcji szkoły sadowniczo-ogrodniczej w Tarnowie o stałą subwencję dla tej szkoły.

Sprawozdawca p. Gross przedkłada następujący wniosek:

1) Wysoki sejm raczy udzielić szkole sadowniczo-ogrodniczej w Tarnowie w trzech po sobie następujących latach, to jest w roku 1882, 1883 i 1884 roczną subwencję w kwocie 300 zł.

2) Wysoki sejm wzywa c. k. rząd, aby przy udzielaniu subwencji na cele rolniczo-ogrodnicze, raczył uwzględnić szkołę sadowniczo-ogrodniczą w Tarnowie i przyznawać jej corocznie subwencję w równej kwocie przez Wysoki Sejm uchwalonej.

P. Krasicki krytykuje motywa przytoczone w sprawozdaniu komisji, kończy wnioskiem udzielenia jednorazowej zapomogi 300 złr.

P. Jan Stadnicki podnosi, że przy udzielaniu subwencji ogrodowym szło o to, żeby umożliwić włościanom i małym mieszczanom gospodarstwo na bardzo drobnych gdzie gruntach. Przez to także nie mogłoby się popierać i szanowanych.

P. Spławiński wyraża zdziwienie, że p. Krasicki, który zawsze stoi w obronie ludu, tym razem sprzeciwia się wnioskowi, który dąży do polepszenia jego bytu.

Sprawozdawca odpiera zarzuty p. Krasickiego poczem wniosek komisji przyjęto.

P. Chrzanowski zdaje sprawę komisji o utworzenie stypendjów dla uczniów szkoły ogrodniczo-sadowniczej we Lwowie, i wnosi wyznaczenie dwóch stypendjów po 100 złr. Wniosek p. Iterutowicza, aby Wydział krajowy takie stypendja i przeznaczył się dla wszystkich szkół ogrodniczych, uchwalono, przyjmując wniosek komisji.

P. Grocholski prosi, aby sprawozdania komisji administracyjnej, o uwolnienie korespondencji między powiatami a gminami od opłat pocztowych, pozwolono bez drukowania na porządek posiedzenia przekazywać. Co uchwalono.

Aby dać posłom czas do rozpatrzenia się w sprawozdaniach świeżo rozdanych, oznacza marszałek następne posiedzenie na niedzielę na 12 godzinę w południe.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 30.

Dwudzieste ósme posiedzenie z dnia 22. paźdz.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 40.

Sekretarz p. Jasiński odczytuje dwie petycje wniesione do sejmu, które w myśl poprzedniej uchwały sejmu przekazano Wydziałowi krajowemu.

Tenże odczytuje interpelację p. Grossa do Wydziału krajowego z zapytaniem dla czego stypendja dla uczniów szkoły w Siemianowicach w kwocie 80.000 zł. na stypendja dla uczniów szkół malarskich i inne do dotąd jeszcze realizowane nie zostały.

P. Pietruski odpowiada na zapytanie, że rzecz ta należy do rządu, który zajmuje się uregulowaniem majątków fundacyjnych. Wydział krajowy urgował w tej sprawie.

Tenże odczytuje interpelację p. Grossa do komisarza rządowego w sprawie rozporządzenia starostwa w Pilźnie, mocą którego żydowscy szynkarze nie mogą pobierać i płacenie przez szynkarzy opłaty propinacyjnej zmuszony do opłacania tych opłat przez egzekucję.

P. Komisarz rządowy odpowiada na interpelację p. Jasienickiego w sprawie konfiskowania książek ruskich przez władze rządowe, przytacza interpelacji faktów i wykazuje, że interpelant co do niektórych mylnie poinformowany, a co do niektórych konfiskata lub pociąganie do odpowiedzialności, było usprawiedliwione, gdyż albo książki były zakazane, albo kolportowali je nieupoważnieni.

Odpowiada także na interpelację p. Zamojskiego w sprawie kolei Sokalsko-Jarosławskiej i donosi, że w skutek wniesionych do rządu petycyj m. Lwowa i Żółkwi, rząd zbadać ma trasę kolei Lwów-Sokal, co nastąpi w początkach listopada. W skutek tego nastąpiło opóźnienie tej sprawy.

P. Chrzanowski zdaje sprawę o wniosku Wydziału krajowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki na pokrycie pożyczki z r. 1873 z wnioskiem, aby upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 1,919 400 złr. na spłacenie wspomnianej pożyczki z r. 1873, tudzież pożyczki zeszłorocznej „Länderbanku" na pokrycie niedoboru. Wnosi też rezolucję do rządu, aby uwolnił tę pożyczkę od opłat i należytości skarbowej.

P. Krukowiecki podnosi zarzut, iż sprawa traktuje się zbyt pobieżnie bez drukowania. Z dalszego przemówienia okazuje się, że mowca nie czytał odnośnego wniosku Wydziału krajowego, na co marszałek i sprawozdawca uwagę jego zwrócili, poczem tak ustawę o pożyczce jak i rezolucję do rządu przyjęto. Następuje wybór jednego członka do krakowskiej podkomisji reklamacyjnej w miejsce Jana hr. Stadnickiego.

Wybrany p. Józef Michałowski.

P. Jan hr. Stadnicki zdaje sprawę o zwróconym na jednem z poprzednich posiedzeń komisji budżetowej wniosku w sprawie stabilizowania urzędników i kanduktorów dróg krajowych i wnosi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wymierzać pięciolecia i emerytury inżynierom i konduktorom dróg krajowych, oraz pensje wdowie dla wdów i dodatki na wychowanie dla sierót po inżynierach i konduktorach pozostałych, a to w równej mierze z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi.

P. K. Wodzicki przedstawia zapatrywania komisji na tę sprawę, które zmieniły się (lecz nie zasadniczo) w miarę uchwał Izby tudzież głębszego zastanowienia i prosi o przyjęcie wniosku komisji.

P. Wesołowski uważa, że wniosek komisji nie załatwia jeszcze sprawy stanowczo, gdyż urzędnicy nie są jeszcze całkiem pewni, czy będą stabilizowani.

Kończy wreszcie dodatkowym wnioskiem, aby polecić Wędziałowi kraj. przedłożenie uchwały co do tej stabilizacji na najbliższej sesji.

P. Zbrożek polemizuje z przemówieniem p. Badeniego w tej sprawie z dnia 14 b. m. a następnie przemawia o potrzebie sił technicznych dla Wydz. kr. kończy wnioskiem, aby polecić Wydz. kr. przedłożenie projektu uregulowania i stabilizowania służby technicznej Wydziału krajowego.

P. Gorajski podnosi swój dawniejszy wniosek co do inżynierów melioracyjnych.

P. Krukowiecki popiera wniosek p. Wesołowskiego.

P. Romanowicz zastrzega sobie głos po przemówieniu p. Badeniego na podstawie wczorajszej uchwały regulaminowej.

Poseł Badeni. Gdy sprawa stabilizacji urzędników drogowych przed kilkunastu dniami po raz pierwszy w tej Izbie było traktowaną, miałem zaszczyt przedłożyć Wys sejmowi zapatrywanie Wydziału kraj., oświadczyłem, iż zgodnem ono jest z zapatrywaniem komisji i wykazałem zarazem powody tego zapatrywania. Po dyskusji przeprowadzonej w Wys. Izbie, Wydział kraj. obradował powtórnie nad tą sprawą, zbadał ją wszechstronnie ponownie, w następstwie czego powziął jednogłośnie uchwałę, że pozostaje niezmiennie przy zdaniu swem pierwotnem.

Przyjmiemy z radością i szczerą wdzięcznością wszystko, cokolwiek Wys. Izba uczynić postanowi celem polepszenia i zapewnienia bytu materjalnego urzędników drogowych i ich rodzin. Za stabilizacją jednak jak pierwotnie tak i teraz oświadczyć się nie możemy. Nie możemy bowiem dopatrzyć się, ażeby dobro służby wymagało jakiejkolwiek zmiany w dotychczasowym stosunku urzęduików drogowych do władzy ich przełożonej. Lecz gdybyśmy nawet chcieli przypuścić, że stabilizacja ich w ogólności jest pożyteczną — *posito, non concesso* — to jesteśmy zdania, że chwila obecna do przeprowadzenia stabilizacji nie jest stosowną, a to z powodu, że drogi krajowe znajdują się jeszcze w stadjum przechodowem, w stadjum ciągłego przeobrażenia, bo ilość dróg krajowych z każdym rokiem zmienia się, a przypomnieć muszę Wys. Izbie, że w ciągu obecnej sesji tylko, otrzymaliśmy polecenie budowania dwóch dróg nowych. Etat, który był dawniej uchwalony, dziś już nie jest odpowiedni a i etat, któryby czy to dziś, czy w roku przyszłym uchwalony został, w latach następnych już odpowiednim nie będzie. Upłynie jeszcze pewien czas, zanim ostateczny etat będzie mógł być ustalonym. Podzielam w zupełności zdanie szanownego prezesa komisji budżetowej, że organizacja władz nastąpić powinna wtedy, kiedy znaną będzie dokładnie ilość i jakość posad potrzebnych; lecz, aby stabilizować władze wtedy, kiedy kilku ludzi posad potrzebuje i o stabilizację doprasza się, o takiej organizacji dotąd nie słyszałem (brawo).

Jeżeliby zaś intencją było czyją, na razie dowolną tylko część urzędników faktycznie potrzebnych stabilizować, jak to wyraził szanowny poseł Krukowiecki, to zaprawdę nie wiem jak możnaby żądanie takie uzasadnić. Jeżeli bowiem stabilizacja w ogóle ma być tak nagłą, to dlaczego stabilizować tylko część? W takim wypadku trzeba stabilizować wszystkie posady; jeżeli zaś nagłą nie jest, to dlaczegoż koniecznie niektórych już dzisiaj stabilizować. Dziś obowiązujący etat opiewa na siedmiu inżynierów i ta liczba siedmiu swego czasu niewątpliwie miała swe znaczenie. Dziś jednak, kiedy niemal jedna trzecia część dróg krajowych dobudowaną została, etat ten pierwotny nie jest już niczem więcej jak tylko anachronizmem. Mnie się zdaje, że wydawanie zarządzeń administracyjnych na podstawie anachronizmu, w praktyce pożytecznem okazać się nie może.

Głównym jednak powodem jest to, że polecenie stabilizacji, czy to całej, czy częściowej, niewątpliwie stanie się klęską dla pewnej części tych, którzy inicjowali tę sprawę petycją wniesioną do Wysokiego sejmu, a inicjując ją pojmowali ją zupełnie inaczej aniżeli pojmują ją ci nawet posłowie, którzy w zasadzie stabilizacji są przychylni. Słusznie też posłowie ci tak się na rzecz zapatrują. Niemasz bowiem nigdzie korporacji takiej, której wszyscy członkowie w skład jej wchodzący, staliby na jednym i tym samym stopniu doskonałości, tak pod względem kwalifikacji jak i pod względem aplikacji. Stopniowanie pewne, czy to zalet, czy też stron ujemnych, ile w zasadzie jest dopuszczalne, tak w praktyce znajdzie się ono niechybnie zawsze i wszędzie.

Otóż dla tej części inżynierów, których kwalifikacja i aplikacje są niezaprzeczalne, polecenie stabilizacji nie przyniosłoby tak jak żadnych korzyści, bo tym i dziś żadne niebezpieczeństwo nie grozi i w przyszłości żadne grozić im nie może i nie będzie. Dla tej zaś części petentów, których czy to kwalifikacja, czy też aplikacji, czy może obie razem mogłyby nasuwać pewne wątpliwości, stabilizacja staćby się musiała zabójczą (Brawo), a to przy największej nawet względności Wydziału krajowego. Gdyby bowiem nawet Wydz. krajowy chciał odstąpić od zasady konkursu, co przepowiadać nie mam wcale prawa i co nawet bardzo jest wątpliwem, gdyby — mówiąc — chciał odstąpić od zasady konkursu, to w żadnym wypadku nie mógłby nie wziąć przynajmniej pod ocenienie całego szeregu tych urzędników, którzy zajęci są przy budowie własnych naszych dróg krajowych, a których praca jest i donioślejsza i trudniejsza i odpowiedzialniejsza i uciążliwsza, a którzy, chociaż petycji do sejmu nie drukowali, służą także krajowi po 8 do 10 lat, przeciętnie po 9 lat, których praca niejednokrotnie w kraju znalazła uznanie, i których Wydział krajowy wówczas gdy prace swe pokończą nie mógłby już pomieścić, jeżeli dziś już wszystkie posady mają być ostatecznie obsadzone.

O ile przeto z tej kategorji urzędników niektórzy na pierwszeństwo zasługują, a zdaje mi się, że znajdzie się takich kilku, to Wydział krajowy przy stabilizacji o nich przepomnieć by nie mógł. Stałoby się więc części petentów to, czego już i Rzymianie doświadczali: „*Sic vos, sed non vobis.*"

Cokolwiek Wys. Izba uczynić rozkaże, stanie się. Obowiązkiem Wydziału krajowego było, nie upierając się bynajmniej przy zdaniu swojem, wskazać na prawdopodobne skutki uchwały i zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że cios grożący części tych, którzy wnosząc petycję do sejmu, nie umieli zdać sobie sprawy z jej doniosłości i jej prawdopodobnego skutku, że cios ten może być jeszcze od nich bez szkody dla dobra służby odwróconym, jeżeli stosunek ich do Wydziału krajowego pozostanie niezmienionym. Z tych powodów członkowie Wydziału krajowego głosować będą za wnioskami komisji a przeciwko wszelkim wnioskom stabilizacji.

Co do postawionego wniosku, aby polecić Wydziałowi krajowemu, żeby na rok przyszły przedłożył etat i projekt stabilizacji, oświadczam, że mógłby być w roku przyszłym przedłożony jako ostateczny tylko taki etat, jaki kiedyś w późniejszy latach stanie się potrzebnym. W przyszłym roku zaś wprowadzać w życie etat ostateczny Wydział krajowy nie będzie w możności (Brawo).

P. Romanowicz podnosi, że należał do mniejszości komisji, która była za wnioskiem postawionym przez p Wesołowskiego. Polemizuje z p. Badenim, co do jego dawniejszego powiedzenia, że nie można eksponowanych inżynierów należycie kontrolować. Podnosi, że wielka część udzielanych często zarządowi dróg pochwał należy się urzędnikom tego departamentu, którzy zatem zasługują na poparcie.

Co do aplikacji urzędników podnosi mowca, że ci ludzie mając byt zapewniony lepiej będą pracować niż gdy są zawiśli tylko od przełożonych, którzy także są ludźmi i mogą się mylić. Co do braku aplikacji lub kwalifikacji zapytuje mowca dla czego Wydział kraj. takich urzędników trzyma, a zresztą niechby odpadli nawet wszyscy, interes służby na tem zyska.

Powiada dalej p. Badeni, że sieć dróg nie jest gotowa, więc etat nie może być uchwalony. Ależ to odpowiadamy urzędnikom od r. 1875 w ten sposób odwlecze się zmiana na długie czasy.

Popiera wnioski p. Wesołowskiego i Gorajskiego z dodatkiem, aby w to włączyć jeszcze inżyniera górniczego.

P. Badeni prostuje, że zdanie o braku kontroli nie on wypowiedział. Nie mówił dalej że brakuje niektórym kwalifikacji i aplikacji, lecz że mogą być wątpliwości.

Sprawozdawca w krótkiem przemówieniu obstaje przy wnioskach komisji.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisji z dodatkiem p. Wesołowskiego. Wniosek p. Wesołowskiego jak i Zbrożka upadł, dodatek p. Romanowicza nie przyszedł do głosowania, ponieważ niebył na piśmie podany.

P. Małecki zdaje sprawę w przedmiocie subwencji dla wyznaniowej szkoły izraelickiej w Brodach z wnioskiem:

1) Na utrzymanie izraelickiej szkoły wyznaniowej w Brodach przyzwala się z funduszu krajowego roczną stałą subwencję w kwocie 6.000 złr., a to na czas, jak długo rzeczona szkoła będzie zastępowała potrzebę pomnożenia publicznych szkół ludowych obecnie w tem mieście istniejących, i jak długo będzie wypełniała warunki podane w deklaracji gminy wyznaniowej izraelickiej w Brodach z dnia 19. czerwca 1881.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby czuwał nad ścisłem dopełnieniem powyższych warunków.

P. Skałkowski podnosi, że warunki wspomnianej we wniosku deklaracji są bardzo ogólnikowo postawione. Mianowicie w przedmiocie języka polskiego jako wykładowego, który ma być wprowadzony do tej szkoły pod warunkiem jeżeli na tem nie ucierpi nauka języka niemieckiego. Stawia poprawkę, aby do wniosków komisji dodać warunek, że to zastrzeżenie w wzmiankowanej deklaracji gmina brodzka opuściła.

K. Krukowiecki zwraca uwagę, że to jest chajder nie szkoła. My mamy dać 6000 złr. rocznie za to, żeby kilku żydów uczyło się po polsku. Zaprawdę, że to nie warto. Zresztą przedewszystkiem trzeba ofiarować fundusze na organizowanie innych nieorganizowanych szkół. Jakkolwiek Hausjud jest dla każdego szlachcica potrzebnym, jednak taka nadzwyczajna protekcja jest nieuzasadniona. Zadanie gminy izr. brodzkiej dowodzi wielkiej arogancji.

P. Zucker zwraca uwagę, że p. Krukowiecki przekroczył w swojem przemówieniu granice przyzwoitości i powinne być skarcone przez marszałka.

Marszałek dał naukę p. Zuckrowi, że wyrazy arogancja i cynizm w parlamencie uchodzą, a mowca niepotrzebnie marszałka poucza.

P. Zucker co do samej sprawy zwraca uwagę, że ta szkoła istnieje od dwudziestu kilku lat, tj. od czasu, gdy oświata u żydów na bardzo niskim stopniu stała. Szkoła ta ma dziś przeszło 1000 uczniów. W szkole tej uczą języka polskiego, a z referatu Rady szkolnej można się przekonać, że jest ona jedną z najlepszych szkół ludowych. Nie uczą tam więc żydowskiego tylko szwargotu i nie jest ona chajderem. Powiedzenie takie p. Krukowieckiego nazywa mowca oszczerstwem.

Szkoła ta zastępuje szkołę etatową ludową więc byłoby nawet obowiązkiem kraju przyczynić się do jej utrzymania. Nie zasłużyła więc na takie poniewieranie jak to uczynił p. Krukowiecki. Wobec poparcia Wydz. krajowego i Rady szkolnej wypadałoby pójść za wnioskiem komisji. Zgadza się wreszcie z wnioskiem p. Skałkowskiego.

P. Krukowiecki odpiera zarzut oszczerstwa i twierdzi, że to co powiedział o braku nauczycieli języka polskiego, opierał na sprawozdaniu Wydz. krajowego, wnosi więc z tego, że po polsku tam nie uczą.

Sprawozdawca przedstawia, że są dwie szkoły ludowe męska i żeńska i szkoła wyznaniowa publiczna, o której mowa, także podzielona na oddziały dla chłopców i dziewcząt.

Z 3223 dzieci w Brodach uczęszcza 1577 do szkół brodzkich, a więc 1646 do żadnych szkół nie uczęszcza. Gdy damy subwencję, to zobowiąże się szkoła wszystkie dzieci przyjmować, czego teraz z braku miejsca nie czyni.

Sprawa szkół brodzkich wlecze się długo, gdyż gmina brodzka nie chce szkół z polskim językiem, co najwyższy trybunał zatwierdził. Rada szkolna jest w trudnem tedy położeniu, bo nie chciała tworzyć szkół niemieckich. Najlepszym więc sposobem wyjścia będzie udzielić tę subwencję szkole wyznaniowej, która w skutek tego się rozszerzy, i będzie prócz tego wielką część przedmiotów wykładać po polsku. Co do wniosku p. Skałkowskiego, podnosi sprawozdawca, że to polskie tłumaczenie tekstu deklaracji gminy sprawę trochę niejasno przedstawia, ale w każdym razie w klasie czwartej większa połowa przedmiotów była po polsku wykładana. Zresztą poprawka p. Skałkowskiego także jest niejasna, dlatego też mowca jej się sprzeciwia

Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisji i warunek p. Skałkowskiego.

P. Gorajski zdaje sprawę o wniosku hr. Tyszkiewicza, o petycji Rady oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i o petycji okręgowego Towarzystwa rolniczego Jasielskiego w sprawie wolności dzielenia gruntów z wnioskiem, aby przekazano sprawę Wydziałowi kr. do zbadania w porozumieniu z rządem i przedłożenia sprawozdania i wniosków na najbliższej sesji.

P. Paweł Popiel uważa tę sprawę za niemogącą być załatwioną bez uwzględnienia komasacji, bez uwzględnienia rozmaitych okolic kraju naszego. Podnosi, że jedynym sposobem byłoby pozostawienie ojcom rodziny wolności dzielenia gruntów. Dlatego wnosi poprawkę, aby Wydział kr. zbadał, czy komasacja nie powinna tej sprawy poprzedzić, tudzież czy nie byłoby stosownem zostawić ojcom rodziny wolności dzielenia gruntów.

P. Romer wnosi opuszczenie słów „najbliższej sesji" a to z powodu trudności, jakie ta sprawa nastręcza, i niemożliwości zbadania jej w jednym roku.

P. Spławiński zgadza się z wnioskiem komisji i donosi, że rząd już się tą sprawą zajmuje Co do wniosku p. Popiela oświadcza, że wolność ojców rodziny dzielenia gruntów nie powstrzyma tego dzielenia. Sprzeciwia się więc temu wnioskowi.

Sprawozdawca nie wdaje się w merytoryczne wywody, bo komisja tem się nie zajmowała, przemówienie p. Popiela będzie i bez wniosku cennym dla Wydziału materjałem. Co do p. Romera, oświadcza, że komisja nie wymaga na przyszły rok wniosków, lecz tylko sprawozdania.

Przy głosowaniu przyjęto wnioski komisji bez zmiany.

P. Fruchtmann zdaje sprawę w przedmiocie zmiany postanowień ustawy o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych i wnosi następującą stylizację §. 3. tejże ustawy:

§. 3. Wykazy hipoteczne posiadłości tabularnych w obrębie jednego sądu kolegialnego jako realnej ich instancji położonych, tworzą razem jedną księgę główną.

Przy zakładaniu ksiąg hipotecznych te posiadłości za tabularne uważać należy, które w myśl ordynacji wyborczej dla sejmu krajowego za dobra ziemskie tabularne poczytane być mogą.

Czy posiadłość uważaną być ma za tabularną, orzeka w razie wątpliwości po zasięgnięciu opinii namiestnictwa i Wydziału krajowego, co do posiadłości w Galicji i Lodomerji położonych, sąd krajowy lwowski, co do posiadłości położonych w okręgu byłego wolnego miasta Krakowa, sąd krajowy krakowski.

Na żądanie strony interesowanej można za zezwoleniem namiestnictwa i Wydziału krajowego grunta do posiadłości tabularnej należące, przenieść do ksiąg hipotecznych, utrzymywanych dla posiadłości nietabularnych tej samej gminy katastralnej, w której owa posiadłość tabularna jest położoną.

Tak samo można na żądanie właściciela posiadłości tabularnej, za zezwoleniem namiestnictwa i Wydziału krajowego, grunta nietabularne wcielić do posiadłości tabularnej i wpisać do księgi hipotecznej dla tej posiadłości tabularnej utrzymywanej, jeżeli grunta wcielić się mające nie są obciążone lub wierzyciele hipoteczni na to się zgadzają.

Wykazy hipoteczne posiadłości położonych w obrębie miasta, w którem sąd kolegialny będący zarazem ich instancją realną, ma swoją siedzibę, tworzą razem jedną księgę główną. Większe jednak gminy miejskie podzielone być mogą, dla łatwiejszego przeglądu, na dzielnice miejscowe odgraniczone, a w takim razie utworzoną będzie dla każdej dzielnicy osobna księga główna.

Wykazy hipoteczne wszystkich innych posiadłości w jednej gminie katastralnej położonych, tworzą razem jednę główną księgę.

W razie potrzeby założone będą księgi dodatkowe dla każdej księgi głównej z osobna.

Przyjęto bez dyskusji tak samo jak i z 84 §§ów złożoną ustawę budowniczą dla 28 gmin miejskich, o której zdawał sprawę p. J. Czajkowski. W ten sam sposób przyjęto na wniosek sprawozdawcy Onyszkiewicza rezolucję wzywającą rząd, aby w razie, gdyby uwolnienie korespondencji między powiatami a gminami od opłat pocztowych znajdywał niezgodnem z obowiązującemi ustawami, wyrobił takowe w drodze ustawodawczej.

Na tem zamknął marszałek posiedzenie o godz. 3ej min. 45.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 24. października.

* **Przypadek kolejowy.** Zeszłej nocy w przystanku Rodatycze wykoleiły się przy zwrotnicy jedna maszyna i cztery wozy pociągu towarowego. W skutek tego spóźnił się pociąg pospieszny nr. 1 o 4 godziny, a pociąg osobowy nr. 4 o 2 godziny.

* **Podwyższenie** dodatku krajowego i indemnizacyjnego w skutek zapadłej uchwały sejmowej, będzie bardzo znaczne przy podatku dochodowym

zarobkowym, gdyż wynosiła 27 procent obecnych dodatków. Podatki powyższe ciężą przeważnie na klasie pracującej czy to umysłowo czy fizycznie. Dziwimy się, że posłowie naszego miasta w sprawie tej nie wystąpowali przeciw temu nowemu przeciążeniu miejskiej ludności.

* **Teatr amatorski.** W sobotę grono amatorów w sali kasyna mieszczańskiego przedstawiło cztery komedyjki na cel dobroczynny. „Szklanka wody" hr. Bobrowskiego, „Dwie teściowe", Abrahamowicza, „Czuła struna", z francuzkiego, T. Zaremby i „Koszyczek Maryni", utworzyły całość, pochlebnie świadczącą o zdolnościach i dobrym guście reżyserji, kierującej usiłowaniami improwizowanych artystów. [illegible] „Koszyczek Maryni" udało się prawdziwe zrobić [illegible] szczęśliwie te panie-amatorki zapełnić sobie [illegible] komedje, panom-amatorom jakoś słabo jest na scenie [illegible].

* (*M.*) **Koncerta.** W sobotę i w niedzielę mieliśmy dwa z rzędu koncerta i oba wypadły bardzo dobrze, co dla dziennikarskiego sprawozdawcy [illegible]. Program sobotniego koncertu, danego w sali hotelu Żorża na cel dobroczynny, był bardzo urozmaicony i ułożony starannie. [illegible] vena i jeden z etudów [illegible] Panna Prokopowiczówna odśpiewała naprzód bardzo wdzięczną piosnkę hiszpańską Dessauera i „Czemuż" Filipiego, a potem romans z p. Fort dnet z opery Ambora [illegible] z kolei zagrał koncertu symfonicznym [illegible]. Jeszcze inna część koncertu spoczywała na barkach p. Doniletta znanego naszego pianisty, który odegrał na fortepianie (wcale niekoncertowym) Sonate appassionata Beethovena i jeden z etudów Liszta, a wspólnie ze skrzypkiem pp. Signio, Bol. i Dr. który bardzo sumiennie wykonali Dopplera Fantazję, skleioną z motywów amerykańskich, a potem [illegible] flet i skrzypce. [illegible] Pani Kamińska posiada głos, jeżeli niezupełnie równy i nie bardzo silny, to w każdym razie przyjemny [illegible]. Dodajmy do tego, że artystka posiada metodę wyborną, [illegible] z mniejszem zacięciem, i ciepła ta śpiewał. Z kilku numerów, które odśpiewała, szczególnie nam się podobała ballada z Fausta. Publiczność bardzo dystyngowana, wśród której widzieliśmy wiele postaci, uwieńczyła ten numer rzęsistemi oklaskami.

* **Wydział Towarzystwa archeologicznego** wystosował do Rady miejskiej w sprawie tutejszego archiwum miejskiego prośbę następującej osnowy:

Prześwietna Rado m. Lwowa! Wydział Towarzystwa archeol. krajowego z obowiązku swego czuwania nad zachowaniem i badaniem zabytków historycznych narodowych, zwrócił przed innemi uwagę swoją na tutejsze archiwum miejskie.

Już przed trzema laty miał wydział zaszczyt upraszać o przystęp do tego archiwum dla swoich członków: ś. p. dr. St. Krzyżanowskiego. ś. p. A. Schneidera, pp. Adolfa Pressena, Ludwika Rojeka i Karola Widmanna, na jaki to przystęp ciż byli otrzymali już poprzednio od w. Wydziału krajowego pozwolenie ku czynieniu poszukiwań w krajowem archiwum akt grodzkich i ziemskich.

Celem tej prośby do ś. Rady było zebranie materjałów do historji miasta Lwowa, której to myśli wydział dotychczas niezaniechał. Prośba ta atoli została bez skutku, i jak nam wiadomo, nie mogła mieć skutku, gdyż archiwum nie może jeszcze być przystępnem dla publiczności.

Zabiegom sekretarza Towarzystwa, będącego oraz urzędnikiem magistratu, udało się jednak dostarczyć opisania archiwum, który to opis został także drukiem ogłoszony w *Przeglądzie bibliograficznym i archeologicznym* wychodzącym w Warszawie. Opisanie to stwierdziło wiadomość, jaką wydział już dawniej miał, że tutejsze archiwum posiada jeszcze (pomimo znacznych uszkodzeń, jakim uległo) nader cenne materjały nietylko do historji miasta Lwowa ale dla historji Polski w ogóle.

Wiedząc, że ś. Reprezentacja miejska otaczała skarb ten narodowy zawsze swoją szczególną pieczołowitością, oraz że chętnie dawała posłuch radom i prośbom mężów zawodu w sprawach zarządzania archiwum i uczynienia go przystępnem dla badań naukowych, ośmiela się wydział Towarzystwa archeologicznego zanieść w imię nauki i zamiłowania do ojczystych pamiątek, prośbę do świet. Rady miejskiej, ażeby to archiwum, pozbawione obecnie właściwego zarządcy, raczyła porucżyć w zarząd mężowi, którýby pod względem zamiłowania do przedmiotu oraz znajomości rzeczy i wypróbowanej gorliwości dawał rękojmię, iż archiwum to zachowa od uszkodzenia i zaszczepienia, że je należycie uporządkuje i ułatwi ś. Reprezentacji m. spełnienie zamiaru uczynienia tych skarbów przystępnemi dla badań naukowych.

Zarazem ośmielamy się przedstawić ś. Radzie potrzebę stosowniejszego umieszczenia archiwum.

Prezes Tow. arch. kraj. i konserwator pomników i zabytków historycznych *Wojciech Dzieduszycki*. Wiceprezes Tow. arch. i konserwator pomn. *Antoni Petruszewicz*. Członek wydziału Tow. arch. kraj. *Ludwik Rawicz Rojek*.

* **O agitacjach moskalofilskich** w naszym kraju piszą do *Gaz. Krak.* ze Stanisławowa:

Dziś niestety stoją rzeczy na ostrzu miecza. Trudno sobie wystawić, jaka zawziętość rozbudza się w niektórych już młodych Rusinach do wszystkiego co polskie. [illegible] Rzecz to nie do uwierzenia, [illegible] w Stanisławowie pod okiem starostwa, sądu, dyrekcyj szkolnych, tacy sami wychowują się wrogowie nasi, ale tak zręcznie i obłudnie są prowadzeni, że nikt im nic zarzucić nie może. [illegible] gów narodowości polskiej; czemuż nauczyciele nie pilnują swych obowiązków i pozwolą na przewrotne kształcenie się w zakładach publicznych takich uczniów, z których kraj nasz nie będzie miał żadnej pociechy?

Proces karny przeszłoroczny o podburzanie włościan przy wyborach na posła do sejmu przeciw narodowości polskiej, przez ks. Rybaczewskiego profesora gimnazjalnego, którego uważano za bardzo porządnego człowieka, dostarczył smutnych dowodów, pod jakiemi wotywami zostają uczniowie umieszczeni w bursie. Chłopiec sklepowy z bursy ruskiej z taką krnąbrnością zaprzeczał zeznaniom zaprzysiężonych świadków, ludzi starych i poważnych, że wywołał najwyższe zdumienie i oburzenie we wszystkich obecnych. Tylko dalej pozwólcie rozwijać narodnost ruską, a wnet i u nas zagrają hajdamackie noże.

* **Ofiara.** Dla Dąbrowskiego w Trembowli, weterana wojsk polskich, złożyli w administracji *Gaz. Narod.* pp. J. A., S. M., W. O., A. D., J. T. i S. J. razem 2 złr.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 23go b. m.: Skradziono: Panu K. D. z kieszeni paltota pugilares bronzowy z kwotą 12 zł.

Straż pol. aresztowała znanego złodzieja Josla Meiselesa za podejrzane posiadanie obrusa kolorowego, poszewki białej i szklanki, a J. G. przydybanego na kradzieży kieszonkowej.

Pan B. B. zgubił złoty pierścień z tarczą na której są wyryte lit. W. B.

Złożono w policji zapomniany w dorożce przez niewiadomą panią parasol, zgubione w handlu l. 17 ul, Skarbkowska 7 sznurków korali i znaleziony tałes.

* *

✝ **Henryk Forster**, książę biskup wrocławski, który jak doniósł telegram, umarł d. 21. b. m. na swym zamku Johannisberg na Szląsku austrjackim, urodził się w roku 1800 w Głogowie, licząc więc lat 81. W r. 1825 otrzymał święcenia kapłańskie, był kapelanem w Lignicy, proboszczem w Kamiennogórze (Landshut) a w roku 1837 został kanonikiem i inspektorem seminarjum duchownego. Krasomowczym talentem wnet zasłynął i szerokiego zażywał rozgłosu. W r. 1848 wybrano go na posła do zgromadzenia narodowego w Frankfurcie; w listopadzie w tym samym roku był na synodzie biskupów niemieckich w Würzburgu. W r. 1853 po śmierci kardynała Melchiora Dipenbrocka, którego życiorys napisał, został biskupem wrocławskim. W r. 1875, w którym obchodził 50tą rocznicę kapłaństwa, wytoczono mu proces, a w roku 1876 złożył go z urzędu pruski trybunał dla spraw kościelnych. Ks. biskup przebywał już od maja 1875 w austrjackiej części swej dyecezji w Johannisbergu. Na soborze watykańskim był on jednym z przeciwników nieomylności papieskiej, poddał się jednak większości. Umarł po krótkiej chorobie tknięty apopleksją.

Posiedzenie sejmowe.

Dwudzieste dziewiąte posiedzenie, z d. 24. października.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 35 rano.

Sekr. p. Jasiński odczytuje pięć nadeszłych petycyj, które przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisji konkurencyjnej w przedmiocie zmiany ustawy o konkurencji kościelnej.

Sprawozd. p. Golejewski wnosi, aby z uwagi, że i merytoryczna część ustawy o konkurencji kościelnej, zawarta w §§. 1. do 13. nie dozwoliła ustawie obecnie obowiązującej wywrzeć tego wpływu, jakiego się po niej spodziewano. Izba upoważniła Wydział kraj. do przedłożenia na następującej sesji projektu do zmiany także merytorycznej części pomienionej ustawy, a po drugie, aby uchwaliła zmiany dalszych paragrafów od 13. do 22. tejże ustawy.

W ogólnej rozprawie zabiera głos p. Jan Tarnowski i podnosi, że zmiany proponowane są niedość jasne a jakkolwiek niektóre postanowienia są bardzo pożyteczne, jednak są i takie, na które mowca zgodzić się nie może (mianowicie §. 18). Ponieważ Wydział krajowy jest upoważniony do przedłożenia merytorycznych zmian, przeto wnosi mowca przekazać cały ten projekt Wydziałowi kraj. z poleceniem, aby z uwzględnieniem zmian przez komisję proponowanych, przedłożył na najbliższej sesji jednolity projekt ustawy o konkurencji kościelnej.

P. ks. Jasieniecki popiera wniosek p. Tarnowskiego szczególniej z tego powodu, że uważa za niestosowne, aby poprawę ustawy rozpoczynać od końca a nie od początku. Podnosi przytem niektóre niesprawiedliwe postanowienia projektowanych przez komisję zmian.

P. Grocholski sprzeciwia się postawionemu wnioskowi, a to z powodu że Wydział kr. dostał zeszłego roku polecenie, aby wypracował zmiany tych §§ów, więc to tylko wykonał, a powtóre dlatego, że należałoby dać Wydziałowi kraj. wskazówki, w jakim kierunku ma zmiany przedłożyć. Byłby to tylko nowy szyber.

P. Spławiński. Lepszy taki szyber, niż niezałatwienie ustawy, bardzo możliwe wobec krótkiego czasu, jaki pozostawiony jest sejmowi.

P. ks. Buchwald jakkolwiek członek komisji, popiera odraczający wniosek p. Tarnowskiego już dla tego powodu, że lepiej wyglądać będzie cała ustawa jak jedna jej choćby poprawiona część, a potem i z tego powodu, że należałoby zdania konsystorzów zasięgnąć. Wreszcie i z tego powodu jest ten wniosek stosowny; ponieważ w toku jest sprawa zmian kongruy plebańskiej.

Po krótkiem sprostowaniu ze strony p. Tarnowskiego zabiera głos sprawozdawca, staje w obronie wniosków komisji, mianowicie że Wydział kraj. badał tę sprawę i na podstawie kompetentnych orzeczeń uznał, że w pierwszych 13 §§ach niema co zmieniać. Wydział więc nie będzie teraz miał co zmieniać. Będzie to więc szyber, który nic nie pomoże, a ze wszystkich stron mamy prośby, aby raz to załatwić.

Przy głosowaniu przyjęty wniosek p. Tarnowskiego.

Ustawa złożona z trzynastu artykułów znosząca prawo propinacji w Samborze, uchwalona została bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelację p. Kowalskiego, z oskarżeniami na p. Budzynowskiego, dyrektora szkoły ćwiczeń przy seminarjum lwowskiem. Słowa, których miał używać p. Budzynowski, zupełnie inne miały znaczenie, jak im interpelacja podsuwa. Ucznia, którego miał on kpać w szkole, nie ma, a zarzut, jakoby on nie pokazał się w klasie, jest nieusprawiedliwiony, albowiem on, jako kierownik szkoły, był i musiał być w kancelarji z powodu zapisów. Taksamo i inne fakta, przytoczone w interpelacji, nie są prawdziwe.

Odpowiada dalej na interpelację p. Grossa w sprawie ściągania opłat propinacyjnych, zarządzonego przez starostę pilzneńskiego. Z powodu znacznych zaległości w spłatach do funduszu propinacyjnego, wydało namiestnictwo okólnik do starostw, aby pilnie ściągali te należytości. Na podstawie tego i dawniejszych przepisów starosta miał prawo karać właścicieli, którzy nie podali do wiadomości starosty nowych szynkarzy. Co do odpowiedzialności właściciela za zaległe opłaty oświadcza, że przepis ten jest niesłuszny i zostanie uchylony.

P. Józef Michałowski przedstawia imieniem komisji kultury krajowej następujące wnioski w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach.:

I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na r. 1882 do wysokości 1500 złr. na pokrycie następujących potrzeb:

a) Na zapłecenie czynszu za najem pomieszkań dla profesorów w r. 1881, a dla jednego asystenta więcej w r. 1882.

b) Na zaspokojenie nadzwyczajnych potrzeb szkół i folwarku Dublańskiego preliminarzem na rok 1882 nie objętych.

c) Na spłacenie pożyczki bezprocentowej zaciągniętej przez Towarzystwo gospodarskie na szkoły dublańskie.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia na powyższe a kredytem 1500 zł. nie pokryte potrzeby:

1. Resztę funduszu budowy laboratorjum chemicznego w Dublanach.

2. pożyczki hipotecznej spłacalnej przez amortyzację, którą niniejszem upoważnia się Wydział krajowy zaciągnąć na majętność dublańska w kwocie 11.600 zł.

Wnioski te przyjęto bez dyskusji.

P. Abrahamowicz zdaje sprawę o wniosku p. Romanowicza i Merunowicza w przedmiocie podniesienia przemysłu rękodzielniczego, i wnosi aby wniosek ten przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji, tudzież aby na cele przemysłu rękodzielniczego otworzyć Wydziałowi kredyt do wysokości 5.000 zł.

P. Romanowicz wnosi, aby w celu przyspieszenia sprawy, szczególniej wobec projektowanej zmiany ustawy przemysłowej w Radzie państwa, przekazano Wydziałowi nie do zbadania, ale do załatwienia. Polemizuje przytem z argumentami przytoczonemi za odroczeniem założenia prokuratorji dla przemysłu rękodzielniczego, które uważa za nieuzasadnione. Stawia więc poprawkę zmierzającą do natychmiastowego założenia kuratorji. Kwota proponowana przez komisję wydaje się wobec mnogich potrzeb za małą, i dla tego wnosi wstawienie 10.000 zł.

P. Merunowicz popiera wniosek p. Romanowicza i podnosi wielkie znaczenie przemysłu rękodzielniczego, który w ostatnich czasach bardzo podupadł. W skutek tego przyjmują się między rzemieślnikami idee socjalistyczne, którym się zapobieży tylko w ten sposób, jeżeli otoczy się rękodzieła opieką. Jeżeli na cele rolnicze uchwalono znaczne kwoty, można więc i na te cele więcej ofiarować.

Sprawozdawca sprzeciwia się wnioskowi natychmiastowego polecenia Wydziałowi o utworzenie kuratorji, między innemi i z tego powodu, że ustanowienie takiej kuratorji nie uważa za koniecznie potrzebne, gdyż interesowani mogą sobie sami złożyć taki organ. Komisja mogłaby przyjść co do tego wniosku z wnioskiem przejścia do porządku dziennego, lecz obawiając się okazać jednostronną, wnosi pozostawić i tę sprawę Wydziałowi do zbadania.

Toż samo sprzeciwia się sprawozdawca wnioskowi podwyższenia kwoty do 10.000 złr. z obowiązku swego jako sprawozdawca; również dlatego że wnioskodawcy nie uzasadnili należycie takiej kwoty. Na pierwszą próbę powinno 5.000 złr. wystarczyć.

Przy głosowaniu przyjęto wnioski komisji z odrzuceniem poprawek p. Romanowicza.

Z kolei zdaje sprawę p. St. Tarnowski w przedmiocie ustanowienia osobnych katechetów dla każdego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie i Krakowie. Wniosek komisji:

„Wzywa się rząd, aby wyjednał:

1) Ustanowienie osobnych katechetów do każdego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie i w Krakowie.

2) Przyznanie katechetom seminarjalnym w kraju, płacy przyznanej świeckim nauczycielom seminarjów.

Przyjęto bez dyskusji. Tak samo przyjęto wniosek komisji administracyjnej. Sprawozdawca Onyszkiewicz.

Wzywa się rząd, aby przyspieszył przyjście do skutku ustawy przewidzianej w §. 6. ust, z 24. maja 1869, mającej unormować przyzwalanie opustu podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych, aby stosunek opustu do zniszczonej części plonu był w tej ustawie sprawiedliwiej niż w dotychczasowej unormowany: wreszcie by przyznawanie i odpisywanie podatku załatwiane było z koniecznym pospiechem.

O znanym wniosku p. Krukowieckiego w sprawie zmiany statutu banku włościańskiego komisja prawnicza (Spr. Wesołowski) przedstawia następujący wniosek, który bez dyskusji przyjęto;

Sejm wzywa rząd, by statuta c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego, jakoteż statuta innych uprzywilejowanych instytucyj kredytowych, w drodze właściwej poddał rewizji i zarządził, ażeby przynajmniej o tyle zostały zmienione, by nie stawały się przyczyną upadku dobrobytu ludności, i nie miały przywileju dopuszczać się takiego postępowania, za które ustawa państwowa z d. 19. lipca 1877, nr. 66. Dz. p. p. a względnie z d. 28. maja 1881 nr. 47. Dz. p. p. przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy udzielaniu kredytu wydana, prywatnych wierzycieli do odpowiedzialności karnej pociąga.

Ten sam sprawozdawca zdaje sprawę o wniosku posła hr. Krukowieckiego w przedmiocie zbadania, o ile jest prawną pretensja Banku włościańskiego do jego dłużników o 15 prc. zwłoki od rat zalegających, i oświadcza, że według §. 37. statutu tegoż zakładu, ma on prawo pobierać 12 prc. rocznie jako odsetki i inne należytości, a w razie uchybienia terminu 3 prc., razem 15 prc. W skutek tego zakład nie może być przez nikogo zmuszony do zwrotu tych procentów.

P. Krukowiecki nie jest tem zadowolony, i stawia wniosek, aby sejm oświadczył, że pobór 15 prc. jest nadużyciem przywileju, lichwą niemoralną i karygodną, i że sądy, które tego nie przyznają, postępują słusznie.

Marszałek nie chce podać go do poparcia, gdyż takich oświadczeń sejm czynić nie może. Jednakowoż wniosek ten osiągnie swój cel, gdyż władze dowiedzą się o nim, chociaż nie będzie przedmiotem dyskusji. Tem oświadczeniem zadowalnia się p. Krukowiecki, i stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisji.

Sprawozdawca broni oświadczeń komisji. Pomimo tego wniosek p. Krukowieckiego przyjęto.

Następują sprawozdania o petycjach.

P. Lenartowicz zdaje sprawę o petycji rady gminnej Buczackiej o uwolnienie nowo wybudowanych domów od dodatków krajowych z wnioskiem o przychylenie się do tej prośby. (Przyjęto bez dyskusji).

Na petycje zarządów tow. ped. w Przemyślu, Jarosławiu i Tarnowie, komisja edukacyjna wnosi udzielić każdemu jednorazowo po 500 złr. pod warunkami określonemi na jednem z poprzednich posiedzeń co do szkoły rzeszowskiej.

Przyjęto bez dyskusji.

Na petycję Wydziału pow. łańcuckiego o udzielenie subwencji i pożyczki na most na Wisłoku, komisja budżetowa wnosi udzielić pożyczkę bezprocentową w kwocie 4.500 złr. płatną w ratach (przyjęto).

Tak samo przyjęto wniosek sprawozdawcy p. Smarzewskiego, jednorazową subwencję w kwocie 400 złr. dla pogorzelców gminy Żornisk.

Dla zestawienia wszystkich cyfr budżetu, przerywa marszałek posiedzenie na pół godziny.

Uchwałę finansową przyjęto.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, zamknął marszałek posiedzenie i sesję przemową, którą zakończył okrzykiem na cześć Najjaśn. Pana.

Podziękował marszałkowi imieniem sejmu ks. biskup Dunajewski, na co marszałek krótko odpowiedział.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Dzisiaj odbywa się ostatnie posiedzenie tegoroczne sejmu i zamknięcie sesji. Pogląd ogólny na przebieg tegorocznej sesji rozpoczniemy jutro.

Wczoraj członkowie klubu postępowego urządzili sobie wspólną pożegnalną wieczerzę w sali kasyna miejskiego.

* *

Wiedeń d. 23. października. Dzisiaj popołudniu odbył się tu pogrzeb elewa inżynierji, Jarosława Pražaka, syna ministra. Udział publiczności był ogromny; obecni byli między innymi ministrowie Taaffe, Dunajewski, Ziemiałkowski, Conrad, Falkenhayn i Welsersheimb, tudzież eksministrowie Glaser i Horst, wiceprezydent Izby posłów Gödel-Launoy, biskup sufragan wiedeński Angerer, burmistrz wiedeński Newald, tudzież deputacje słowiańskich towarzystw akademickich.

Wiedeń d. 24. października. (Pryw.) Cesarz przybył dziś do Wiednia. Włoscy ministrowie Depretis i Mancini mają już po jutrze tu przybyć. Słychać na pewne, że hr. Kalnoky zostanie mianowany ministrem spraw zagranicznych — Prezydentem delegacji przedlitawskiej będzie Schmerling a węgierskiej kardynał Haynald. Uroczyste przyjęcie delegacyj u cesarza odbędzie się d 29. bm.

Rzym d. 23. października. *Popolo Romano* powiada: Wizyta króla włoskiego u cesarza austrjackiego wzmocni serdeczne stosunki obu krajów i usunie wszelką wątpliwość co do wiernego przestrzegania traktatów ze strony Włoch. Odwiedziny te świadczą o tem, że Włochy postanowiły przyczynić się do utrzymania pokoju, a jesteśmy szczęśliwi, że i Francja tę podróż króla w ten sposób tłumaczy.

Paryż d. 23. października. Zapewniają, że ministerstwo nie poda się do dymisji przed otwarciem Izb.

Tunis d 23. października. Wojsko tunetańskie nie chciało wyruszyć w pochód przeciw Kairuanowi. (Kairuan, święte miasto muzułmanów afrykańskich. Ekspedycja przeciw temu miastu, która się miała rozpocząć d. 12. b. m., rozpoczęła się dopiero 18. b. m., atoli dotąd niedaleko jeszcze posuniętą została; p. r.) i tylko groźbą rozstrzelania rokoszan, zmuszono je do posłuszeństwa. Krąży wieść o zebraniu się licznych oddziałów powstańczych przy kolei Quedzargua.

Tunis d. 24. października. Pułkownik Laroque w Massaquadi odparł onegdaj trzeci atak powstańców pod wodzą Ali-ben Amara, i zadał im ciężkie straty. Jenerał Aubigny przybył onegdaj do Tebursuk i jest w styczności z Laroquem. Kolumna Saussiera przybyła d. 21. bm. do Elukandy, gdzie brygada Philiber pozostanie dla strzeżenia komunikacji.

Paryż d. 24. października. Na mityngu radykałów w cyrku Fernando w sprawie tunetańskiej, uchwalono rezolucję, wzywającą Izbę, aby natychmiast wytoczyła szczegółowe śledztwo z powodu wojny tunetańskiej, tudzież aby w razie wykrycia naruszenia konstytucji albo zdrady stanu, ministrów i ich wspólników pod sąd oddała.

Londyn d. 24. października. Na meting urządzony przez angielską ligę narodowo-agraryjną przybyło 50.000 uczestników i uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą postępowanie w Irlandji.

Tunis d. 24. października Wojsko wypowiedziało Alibejowi posłuszeństwo. Alibej znajdował się w krytycznem położeniu, gdyż żołnierze niepozwalali mu powrócić do Tunisu. Jenerał Ben Turkia zastrzelił jegnego rokoszanina. Bej wysłał do obozu ministra wojny Alego, wcelu przywrócenia porządku.

Przyjechali dnia 24. października 1881.

HOTEL ŻORŻA: Z. hr. Łoś z Węgier. S. hr. Tarnowski z Śniatyńki. M. Komarnicki z Horpina. M. hr. Borkowski z Mielnicy. L. Szawłowski z Przewłoki. A. hr. Cetner z Podkamienia. J. Bach z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Wolański z Duplisk. H. Macharski z Mościsk. A. Mandel z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI: L. Cieński z Okna. Z. Smaławski z Winnik: L. Balicki z Wykot. Dr. S. Biesiadecki z Krakowa. Ks. Wolański z Rzymu. Dr. L. Witz z Sambora.

Lwów, z Izby handlowej, 24. października.

	płacą		żąda	
I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)				
Kolei galic. Karola Ludwika	315	50	318	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	177	50	180	50
Banku hypot. galic. po 200 zł.	308	50	312	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258	—	262	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)				
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 „ „	96	70	97	70
„ „ „ 5 „ okrez.	101	—	102	—
„ „ „ 4 „ „	93	—	94	—
Banku hyp. galic. 6 prct.	102	—	103	—
„ „ „ 5 „	102	80	103	80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	99	—	100	—
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102	75	104	25
„ „ „ „ 5 „	93	—	94	50
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	—	94	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	100	75	101	75
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	102	75	104	25
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	101	—	103	—
Losy miasta Krakowa	20	25	22	25
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	60
„ cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	35	9	45
Półimperjał rosyjski	9	62	9	75
Rubel rosyjski srebrny	1	50	1	65
„ papierowy	1	25	1	27
100 marek niemieckich	57	50	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 24. października 1881
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredytowe	363.50	Anglo-austrjac.	154.--
Kolei Kar. Lud.	316.75	Kolej Połudn.	157.--
Unionsbank	144 90	Napoleondor	9.38
Rosyj. banknoty	1.25¾	Usposobienie: mdłe	

Berlin, d. 22. października
godzina 5 minut 40 po południu:

Rosyjs. bank.	216.95	Akcje kredyt.	636.--
Lombardy	267.50	Galicyjskie	137.25
Kolei Rumuń.	62.10	Austr. banku	172.80

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Katalog Księgarni Polskiej A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego we Lwowie" dla wszystkich prenumeratorów.

Wiedeń 22 październ.

	płacą		żąda	
	złr.	w. a.		
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 prc.	76	45	76	60
„ „ w srebrze 5 „	77	45	77	6
1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	122	25	122	75
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131	50	133	—
1860 „ 100 „ „ „	133	—	133	50
1864 „ 100 „ „ „	172	50	173	
Listy zast. dom po 120 zł. 5 pr.	143	—	144	—
Renta złota 11 prc.	—	—	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	101	—	101	50
Bukowińskie	100	60	101	—
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	118	60	118	80
Węgierska poż. kol. po 120 zł 5 procentowa	132	25	132	50
Węgierska poż. po 100 złr.	122	75	123	—
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	—	—	—	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł	155	—	155	25
Bodencred. Ant. Ges. 200 zł	224	2[illegible]	224	75
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	368	20	368	60
Zakład kred. węgier. 200 złr.	368	—	368	50
[illegible]	830	—	83[illegible]	
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—	—	—
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	830	—	83[illegible]	—
Unionbank po 100 złr.	145	25	145	50
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	152	50	153	50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	140	40	140	60
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	178	75	174	25
Elżbiety „ 200 „	215	50	216	—
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2378	—	2383	—
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194	75	195	25
Kolej gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	318	25	318	75
Morawsko-Śląska (central.) po 200 złr.	98	—	99	
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	178	15	179	-
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	226	75	227	25
„ „ lit. B. „ 200 „	254	—	254	50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	169	50	170	25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	160	—	169	50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	346	—	346	50
Südbahn po 200 zł. sr.	156	—	156	50
Tramway wied. po 170 zł.	200	-	200	50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	165	—	165	50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	167	25	167	75
Węgier. zachodn. (Wszeb.) po 200 złr. w. a.	170	[illegible]	171	50

	płacą		żąda	
	złr.	w. a.		
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118		118	50
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	100	10	100	50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	96	60	—	—
„ „ „ 5 „ „	101		101	75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	104	20	102	60
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	99	50	100	50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100	85	101	05
„ „ „ w. a. 5 „	99	10	99	40
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 200 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94	—	94	5
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	—	95	25
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	99	—	99	50
Elżbiety po 5 prc. sr.	98	50	99	
„ em. 1868 5 pr. sr. w. a.	98	—	98	50
„ „ 1870 5 „ „ „	100	—	100	50
„ „ 1872 5 „ „ „	—	—	—	—
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	105	25	105	75
„ „ 5 „ w. a.	101	75	102	25
„ „ 5 „ srebr.	—		106	75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	99	40	99	80
„ II. em. 5 prc.	—	—	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—	—	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94	-	94	50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98	50	99	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1869 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95	50	96	—

	płacą		żąda	
	złr.	w. a.		
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1873 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—	95	60
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	97	8	98	20
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97	25	97	75
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97	25	97	75
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	91	25	92	75
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	178	—	178	50
Clary po 40 złr. m. k.	40	—	40	25
Insbruckie prem. poż.	24	—	24	25
Keglevich po 10 złr. m. k.	16	75	—	—
Krakowska po 20 złr. m. k.	21	25	22	25
Lublańska prem. poż.	28	50	24	—
Budzińskie m.	40	50	41	—
Palffy po 40 złr. m. k.	38	—	38	50
Rudolfo po 10 złr. m. k.	19	25	19	75
K. Salm po 40 zł. m. k.	51	—	52	—
Solnogrodzkie prem. poż.	24	50	28	—
St. Genois po 40 złr. m. k.	49	—	50	—
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	25	40	25	80
Waldstein po 20 złr. m. k.	30	75	31	25
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	41	60	48	—
Dewizy 3-miesięczne.				
Berlin 100 mark	57	85	57	90
Frankfurt 100 mark	57	85	57	90
Hamburg 100 mark	57	85	57	90
Londyn 100 fnt. szterl.	118	45	118	55
Paryż 100 franków	46	65	46	75

Odtąd przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory

w dużych pięknych różach
po 80 ct kilo
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie w rynku l. 42.

Promotio in ab — et praesentia
Juryści, lekarze, nauczyciele, księża itp., którzy z ułatwieniem na europ. uniwersytetach dostąpić chcą promocji jako dr. prawa, medycyny i chirurgii, filozofii itd. otrzymają w tym celu na r. 1881|82 każdego czasu specjalną informację, radę i pomoc. Adres: Dr. N. Central-Annoncen-Bureau w Wrocławiu, Centralstr. 1. przy doręczeniu marki na odpowiedź.

Weterynarz z Wiednia
Michał Ross
4149 osiadł stale **w Złoczowie.** 1—3

Fabryka
wyrobów żelaznych
J. Bredta w Ottynii
poleca się do **urządzania młynów, gorzelń, tartaków** i innych zakładów przemysłowo-fabrycznych. 4035 e] 1—8

Fortepian

7-oktawowy w dobrym stanie, jakoteż fortepian 6½ oktawowy krótki, są z powodu odjazdu tanio do nabycia, ulica Trybunalska, Nr. I. na III. piętrze na prawo. 4090 3—3

Ogrodnik

z wyższem wykształceniem, który przebywał kilka lat za granicami kraju, podejmuje się do wypracowania planów i urzeczywistnienia takowych co do zakładania ogrodów w guście francuskim lub angielskim.
Bliższa wiadomość pod adresem: „Karol Matlek w Zboiskach“ p. Podzamcze (Lwów). 4150 1—2

Cukiernia Müllera
przy placu Marjackim
poleca ½ kilo
12 gatunków karmelków 90 ct.
najwyborniej. pomadki zł. 1.50
własnego wyrobu pierniki po 1, 2, 3, 4 i 5 ct.

O każdej porze uznana jako najlepsza **kawa, herbata i czekolada.** 4147 1—6

Polka wdowa posiadająca muzykę, język francuski i niemiecki, szuka umieszczenia jako nauczycielka prywatna. Łaskawe zgłoszenia przyjmują się pod adresem: M. M. ha del p. Dutkiewicza, ul. Wałowa l. 7. Pośrednictwo trzecich osób wyklucza się. 4143 1—3

WINOGRONA

z Föslau,
szczepu włoskiego,
dla kuracji,
poleca handel
Karola Bałłabana,
we Lwowie.
Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą. 4024 5—7

Do P. T. właścicieli dóbr ziemskich, fabryk i przedsiębiorstw.
Rachunkowość jest podstawą każdego gospodarstwa, a szczególnie rachunkowość kupiecka podwójna, każdej chwili stan majątku a z końcem roku straty i zyski poszczególnych rachunków wykazująca.
Powyżsi P. T. właściciele na zaprowadzenie rzeczonej rachunkowości reflektujący, zgłosić się raczą do podpisanego, który pracując jako buchalter w różnych gałęziach gospodarstwa, podejmuje się za umówionem honorarjum, rachunkowość podwójną kapitałów zakładowych i obrotowych zaprowadzić, jakoteż prowadzącego księgi pouczyć. 4120 3—8
Karol Towarnicki,
właściciel realności „Stara poczta“ w Złoczowie.

ZAKŁAD OGRODNICZY
Józefa Skarbka

we Lwowie pod l. 21. na Rurach,
znany szerszej Publiczności od kilkudziesięciu lat, nagrodzony na wystawach lwowskich ogrodniczo-sadowniczych w r. 1871 i 1874, dwoma medalami srebrnemi i listem pochwalnym, dyplomem honorowym za wyroby bukietów i wieńców, ma zaszczyt przypomnieć się Szan. Publiczności, że dostarcza
bukiety, wieńce, girlandy weselne i bukiety salonowe
ze świeżych kwiatów po cenach najtańszych.
WIEŃCE GROBOWE
materjalne, z francuskich kwiatów i zasuszanych podług najnowszego gustu od 25 ct. do 5 zł.
Zamówienia na prowincji uskutecznia się według życzenia.

Sprawozdanie lecznicze.
Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa, król. radcy kom., posiadacza c. k. złotego krzyża zasług z koroną kawalera wysokich orderów,
wynalazcy
i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadworu wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse, 2; kantor i skład fabryczny, Graben, Bräunerstrasse, 8.
Wielmożny Panie!
[illegible]
S. A. Ujhely, d. 14. maja 1881.
Z poważaniem
Robert Gross,
[illegible]
Lekarskie zdania.
[illegible]

Magazyn
Henryka Schwarza
w Krakowie
ulica Grodzka l. 88
poleca na jesień i zimę
Wielki wybór
Nowości
tak w **materjałach** na suknie damskie, w gotowych okryciach, kostiumach, jakoteż i w innych towarach w zakres handlu bławatnego wchodzących.
☞ **Magazyn przyjmuje zamówienia na konfekcje damską i wykończa je w jak najkrótszym czasie.** 4064 3—8
Próbki na żądanie franko.
Ceny umiarkowane.

Winogrona
[illegible]

Tomasz Gurowicz,
Królewska ulica, **Budapeszt.**
4040 4—5

Bez bólu
i bez wstrzykiwania
[illegible]

BARONA LIEBIGA SŁODOWO-LEGUMINOWO-CZEKOLADOWA & MĄCZKA

☞ **Najlepsze krew tworzące pożywienie** ☜ z fabryki **Starkera & Pobudy, król. dostawcy nadwornego w Stuttgardzie. Słodowo-leguminowa czekolada** dostarcza według orzeczenia znakomitych lekarzy osobom *na osłabione trawienie cierpiącym, skrofulicznym, niedokrewnym dzieciom, karmiącym kobietom, słabowitym dziewczętom itp.* pyszny pożywny, *przyjemny w smaku napój.* **Słodowo leguminowa mąka** przydaje się jako *wzmacniająca i łatwa do strawienia zupa* w powyższych wypadkach, również jako wyborny *środek pożywny*, niemniej jako wyborne *pożywienie dla dzieci* od pierwszego roku życia. Ceny sprzedaży detailicznej są wyrażone na każdym pakieciku. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach drogerji monarchii, *hurtowny zaś skład u* **Pawła Eckhardta** *we Wiedniu I. Weihburggasse 24. We Lwowie* główny skład w apt. Piotra Mikolascha, w *Krakowie* główny skład w apt. J. Trauczyńskiego, w *Bełzie* u Ad. Grossa apt., w *Przemyślu* u M. Kruga. 3831 6—12

Ch. Stauber

przy ulicy Sobieskiego, l. 9.,
poleca swój
magazyn konfekcji damskiej
obficie zaopatrzony we wszelkiego rodzaju suknie damskie, jako to:
płaszcze, zarzutki
4148 1—3 jako też
zarękawki i czapeczki,
podług najnowszej mody w cenach najumiarkowańszych.

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

☞ Tylko wtedy **prawdziwa**, jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.** ☜

Do **wcierania** na skuteczne leczenie gośca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania w członkach i porażenia, bolu w głowie, w uszach i zębów; do okładów na wszelkie uszkodzenia i rany, przeciw zapaleniom i wrzodom. Do **użycia wewnętrznego** zmięszana z wodą, przeciw raptownym nudnościom, wymiotom, kolce i dyareji.
Flaszka z dokładnym przepisem użycia 80 ct. — Główny skład wysyłkowy u

☞ Tylko wtedy **prawdziwa**, jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.** ☜

A. Moll aptekarza i c. k. nadw. dostawcy we Wiedniu, I. Tuchlauben, 9.

Składy: we **Lwowie** w apt. J. Beisera, i Zygm. Ruckera; w handlach F. W. Królikowskiego, W. Marszałkiewicza, K. Bałłabana, Stan. Markiewicza; w Brodach w apt. E. Liszki; w Buczaczu Joel R. Rapp; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego; w Glinianach w apt. A. Helma; w Jarosławiu w apt. W. Rohma; w Krakowie w apt. W. Redyka; w Podwołoczyskach u G. Morawetza; w Przemyślu w apt. Fran. Nahlika; w handlu F. Gaidetschki; w Rzeszowie J. Schaitter & Cmp; w Serecie J. Dempniak; w Stanisławowie w apt. S. Amirowicza; w Stryju D. Nussenblatt & Cmp.; w Samborze w apt. R. Marescha, J. Aleksiewicza; w Tarnopolu w apt. H. Kahanego, Fr. Jamrogiewicza, i E. Frantza.

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy „braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionach i wątrobie. 3181 10 15

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedną kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć), i świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób z pełnie usuniętą zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 ct.

Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z. Ruckera we Lwowie, ul. Skarbkowska, l. 7.

Składy: Lwów w aptekach: P. Mikolasch, H. Blumenfeld; K. Krzyżanowski, J. Piepes; **Biała** w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; **Bochnia** w apt. F. Reiss, A. F. Pilla, **Błażejowa** w apt. Rożejowski; **Brody** w apt. E. Liszka i w apt. A. Inlandera; **Brzeżany** w apt. J. Hausberga; **Brzesko** w apt. W. Janoszek; **Budzanów** w apt. D. Jasienski; **Dolina** w apt. H. Weiss; **Drohobycz** w apt. H. Blumenfeld; **Grybow** w apt. Kniczycki; **Jasło** w apt. R. Paloh; **Jezierna** w apt. J. Czemeryński; **Jordanów** w apt. Edw. Bachner; **Kraków** w apt. F. Gralewski E. Radler, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiśniewski; F. Sobierajski E. Stockmar; **Kołomyja** w apt. Sidorowicz; **Komarno** w apt. Rechtenberg; **Krynica** w apt. H. Nitribitt; **Lipnik** w apt. A. Fuchs; **Mielec** w apt. Pawlikowski; **Nowy-Sącz** w apt. R. Jakubowski, W. Filipek; **Nowy-Targ** w apt. Karol Laur; **Podkamień** w apt. St. Koncewicz, **Przemyśl** w apt. L. Nahlik; **Podgórze** w apt. Skakalski; **Radymno** w apt. A. Swiechowski; **Rzeszów** w apt. A. Kalinowski; **Śniatyn** w apt. T. Niemczewski; **Skole** w apt. Lechowski; **Sokołów** w apt. A. Dauczak; **Stanisławów** w w apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Bailt; **Tarnów** w apt. L. Chodacki, J. Reid; **Tarnopol** w apt. Fr. Jamrogiewicz; **Tłumacz** w apt. W. Szankowski; **Wareż** w apt. B. Krzywobłocki; **Wejniez** W. Nodziński; **Załośce** w apt. Br. Malkowski; **Zbaraż** w apt. E. Kruh; **Żywiec** w apt. E Blumenthal; **Złoczów** w apt. Fr. Pettesch. **Zakliczyn** w apt. K. Kamienobrodzki; **Żołynia** w apt. M. Romanowski; **Żurawno** w apt. J. Tomaszewski; **Jarosław** w apt. W. Rohm i Wisłocki; **Sambor** w apt. J. Aleksiewicz; **Stryj** w apt. Leon Gärtner; **Milówka** w apt. M. Quirini; **Rozdół** E Kornberger aptekarz.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego** w Kromieryżu. 4017 4—15

Leśno wełniane (Kiefernadel) wyroby (Waldwoll-Producte)
Spodnie, przędzę do robót pończoszkowych, wata, bonbonki, olej, spirytus, wyciąg do kąpieli itp.
z fabryki Lairitza, założonej 1853 r. w Remda w Turyngii, w 20 przeszło lat przeciw
reumatyzmowi, gośćcowi itp.
z najlepszym skutkiem używane, przez lekarzy zalecane i ordynowane są dla Austro-Węgier jedynie prawdziwe do nabycia u
Alois Viertler,
we Wiedniu, Stadt, Bauhensteingasse 3.
„Zur Spinnerin am Kreuz.“
Woll- und Wirkwaaren-Handlung,
Także wszystkim nie cierpiącym można te wyroby najlepiej zalecić, z powodu ich trwałości i ciepłoty, te bowiem nie rozgrzewają skórę i niezbiegają się w praniu.
Męzkie kaftaniki w 4 wielkościach po 3 zł. 70 ct. do 4 zł. 50 ct.
Damskie „ „ 3 „ 50 „ „ 3 „ 90 „
Premiowane na wielu wystawach między temi na międzynarodowej wystawie dla pielęgnowania zdrowia w Brukseli 1876.

Kantor bankowy i komisowy
Haymann & Klein

3840 **we Wiedniu, IX, Maria-Theresienstrasse, nr. 11.** 3—12
poleca się do załatwiania zleceń giełdowych pod najrzetelniejszemi warunkami. — Procent za prolongatę od zakupionych efektów nader umiarkowany.

L. 45104/81.

Licytacja

na dostawę szutru dla drogi Jarosław-Bełżec, odbędzie się w biurze Rady powiatowej w Jarosławiu, dnia 3. listopada 1881.

Cena kosztorysowa 30.909 zł. 60 ct. w. a. za 10.380 metr. sześć. szutru.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w biórze Rady powiatowej w Jarosławiu i Wydziału krajowego. Oferty mogą także bezpośrednio do Wydziału krajowego być wnoszone do 2. listopada r. b.

Lwów, dnia 12. października 1881. 4127 3—3

Ukończony uczeń
I klasy łacińskiej z porządnego domu szuka umieszczenia na prowincji jako praktykant aptekarski. Zgłoszenia pod adr. A. P. Lwów Rynek l. 17. I. piętro. 4114 3—3

VICHY

Administracja w Paryżu,
22, boulevard Montmartre.
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone ze źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kompanji wód Vichy**
Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E. Mendrochowitz i Goldbaum
1896III 4—22





Wyborne zegarki najtaniej na składzie zegarów od 32 lat renomowanym u

M. HERZ,

fabrykanta zegarków
we Wiedniu Stefansplatz Nr. 6.
RZETELNA GWARANCJA. Największy wybór dokładnie uregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, oeschowanych w c. k. urzędzie cementniczym. Cylindry do polowania i pracy po 7, 8 zł.

Srebrne zegarki cylindrowe	8,	10,	13
„ „ kotwiczne	14,	16,	20
„ „ rementery, ciężkie	14,	20,	30
Srebr. i pozł. zegarki damskie	12,	15,	18
Złote zegarki damskie	18,	25,	40
„ „ cylindrowe męzkie	28,	32,	35
„ „ kotwiczne	35,	40,	50
„ „ remontery	40,	60,	80
„ „ damskie remontery	28,	40,	60

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 zł. do 12 zł., złote łańcuszki po zł. 18 do 100 zlr. Zamówienia załatwieją się bezzwłocznie za zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymieniane. Przyjmuję zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacji.
UWAGA! Moich zegarków od najtańszych do najdroższych gatunków o których dokładności i trwałości posiadam najchlubniejsze uznania od moich najdawniejszych odbierców, proszę nie brać za ogłaszane przez innych podlege towaru.
3879 1—6

AUGUST SCHELLENBERG

12 we Lwowie ulica Hetmańska **12**
poleca
obok istniejącego już ***od lat 29ciu***
domu komisowego, spedycyjnego i asekuracyjnego
także nowo urządzony

Kantor wymiany,

który kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wymiana **kuponów**, uzyskanie nowych **arkuszy kuponowych**, ewidencja **ciągnień** wszystkich losów itd.
Wszystkie **polecenia z prowincji** wykonują się po **kursie** dziennym **bez doliczenia prowizji.** 4130 3—7

Badeńskie i Fesławskie
Winogrona
kuracyjne
najlepszego biało frankońskiego gatunku, zapakowane w koszykach pocztowych po 5 kilo, rozsyłają za zaliczką 2 zł. 10 ct. (koszyk i porto opłatnie).
Kerschbaum & Stoiser
w Baden p. Wiedniem.
3710 5—10

Za rogatką gródecką koło Lwowa są do sprzedania **drzewa owocowe** 3 000 sztuk, przeważnie **jabłka**, zaszczepione najszlachetniejszemi gatunkami, po cenach od **20 ct do 1 złr.** Zamówienia od 15. października. **Listy** adresować: **Lwów**, Dworzec. 4089 3—6
Wilhelm R. Doms
Fabryka rumu, likworów etc.

Drzewa
orzechowe
piękne koroną, gatunkiem i wzrostem od 3—4 metrów, są w teraźniejszej do przesadzenia stosownej porze z ogrodu w Wiązownicy, po 80 ct. do 1 złr. do sprzedania. 4151 1—3
Zarząd ekonomiczny
w Szówsku, poczta Jarosław.

Pledy do podróży

sztuka po zł. 4, 5, 8, 12 Pledy, któreby się nie podobały, będą za zwrotem portorjum przyjęte napowrót.
Dla średniego mężczyzny na ubranie jesienne, materje z dobrej wełny owczej 3·10 metra za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny owczej za 7 zł. 44 ct, na ubranie z przedniej wełny owczej za 10 zł., na ubranie z zupełnie delikatnej wełny 12 zł., prawdziwie kolorowe materje na pantalony, tużurek i na całe ubrania, materje na płaszcze na deszcz, szewiot, poruwien, doskin, gumi, pilśniowe, tyfel, sukno na bilardy, materje na paltoty damskie, menżykowy, kamgarny, materje na zarzutki poleca
Jan Stikarofsky,
skład fabryczny w Bernie.
Wzory wysyłam franco, karty wzorów dla krawców niefrankują się. Zwracam uwagę panów krawców na obfity wybór, jak niemniej na nader tanie ceny. 4015 11 24

Cudowne są siły natury
jeżeli wyzyskano je należycie.



Temi słowy mogę się ja odezwać a uradowany oddaję Wam niniejszem z pełnego serca najżywsze podziękowanie, albowiem dzięki Bogu pańska Winkelmayera esencja z korzenia łopuchowego i pomada przyniosły mi pomoc przeciw wypadaniu włosów, pobudzając tem samem nowy tychże porost i życzę sobie, ażeby ta prawda obwieszczoną była całemu światu.
P. Kaufmann w Dukli.

Siedm lat być łysym i bezbrodym jak ja, młodzieniec 26 lat mający, to przyprowadzało mię do rozpaczy. Po użyciu pańskiej istotnie cudownej i skutecznie działającej Winkelmayera esencji z korzenia łopuchowego i pomady, dostałem zaledwie po dwóch miesiącach znowu bujny włos, a także broda, o której zwątpiłem, rosła gęsto. Dziękuję za to Bogu i sile natury, panu zaś podziękuję osobiście będąc w krótkim czasie we Wiedniu.
J. Kandler, robotnik maszynowy w Budapeszcie.

Po użyciu kilku flakonów pańskiej Winkelmayera esencji korzenia łopuchowego, mogłem moją perukę, którą przez cały rok nosiłem znowu odłożyć, albowiem mam obecnie więcej włosów jak poprzód miałem. O tym rezultacie może się każdy naocznie przekonać.
J. Wendt,
właściciel gospodarstwa w Neusiedl, b. Laa n. Thają, Niż. Austrja.

Kazałem kupić 2 flakony pańskiej prawdziwej Winkelmayera esencji z korzenia łopuchowego a przy tejże użyciu, pomimo że zaledwie 29 rok liczę, dostałem wielką i piękną brodę w kilku dniach. Wyrażam panu za to moje podziękowanie.
Wojciech Maguser, jun. w Krapp (Kraina.)

Moje najżywsze podziękowanie za pańską Winkelmajera esencję z korzenia łopuchowego, albowiem po 18dniowem użyciu zostaję w posiadaniu najpiękniejszego porostu na brodzie. Mogę pańskie cudowne wyroby każdemu jak najlepiej polecić.
Józef Berger, kawaler Elg w Wiedniu.

Tak te jak wiele innych setnych pism dziękczynnych i uznania, które są u mnie dla każdego do przejrzenia przystępne, czynią wszelkie dalsze zachwalanie Winkelmayera esencji z korzenia łopuchowego i pomady zbędne, albowiem dobra rzecz sama siebie chwali.

CENY:			
Flakon	Winkelmayera esencji z korzenia łopuchowego	. .	90 ct.
Słoik	„ pomady „ „	. .	50 ct.
Flakon	„ olejku „ „	. .	40 ct.

Do wysyłek pocztowych (za gotówkę lub zaliczeniem) 10 ct. więcej za opakowanie.
Główny skład wysyłkowy:
J. Winkelmayer, we Wiedniu VI. *Gumpendorferstrasse 159.*
Składy we Lwowie u P. Mikolascha apt., w Krakowie u E. Stockmara apt., także prawie we wszystkich aptekach i handlach perfum.
☞ Celem zapobieżenia licznym fałszowaniom należy żądać zawsze Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu i uważać, aby na każdej flaszeczce znajdowała się firma J. Winkelmayer, Wien VI., Gumpendorferstrasse Nr. 159.

Sieczkarnie, Buraczarki,
SZARPACZE do jarzyn
Gniotowniki, Szrotowniki, Młynki,
MŁOCARNIE ręczne i kieratowe
z fabryk angielskich sprzedaje najtaniej
Leon Orlewicz
ulica Sapiehy l. 27. 4012 6—12

HEKTOGRAF **patentowany aparat do pomnażania.**
Ulepszoną wyborną masę do pomnażania, tudzież czarny atrament do pomnażania polecamy najmocniej.
Sporządzone za pomocą hektografu odciski, wysyłają pocztowe zakłady po cenach umiarkowanych, jak inne tym podobne druki. 3787II 4—1
Sekretarzyk na listy, pisma i faktury [Brief- Schriften- und Facturen-Ordner]. Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, trwałej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 3 złr. i wyżej.
Józef Lewitus, we Wiedniu, I, Babenbergerstrasse 9.
Skład we Lwowie: u **Seyfarth & Dydyński przy placu Marjackim**; w Krakowie: w handlu papieru Henryka Zychonia; w Czerniowcach w handlu papieru W. Regenstreif.

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć ich nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać, przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera.** 3701 1—?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“